

Zachodniopomorska
Dolina
Wodorowa
STR. 4

Kędzierzyńska spółka Grupy Azoty
oficjalnie uruchomiła Centrum
Badawczo-Rozwojowe
STR. 7

Jubileusz 45-lecia
Jednostki Biznesowej
Pigmenty
STR. 11

grupaazoty.com

GRUPA
AZOTY

MAGAZYN

GRUPY AZOTY

NR 12 (36) GRUDZIEŃ 2022



GRUPA
AZOTY

Wesołych Świąt

ŻYCZY GRUPA AZOTY

spis treści

w naszych spółkach

Złota 100 Polskiego Rolnictwa 3

Tomasz Hinc wśród najlepszych szefów na GPW 3

Zachodniopomorska Dolina Wodorowa 4

Kędzierzyńska spółka Grupy Azoty oficjalnie uruchomiła Centrum Badawczo-Rozwojowe 7

55. Barbórka Grupy Azoty Siarkopol 8

Cenna nominacja 9

„Lider Regionu 2022” dla Siarkopolu 9

Otrzymaliśmy wyróżnienie w konkursie Innowator ESG 2022 10

„Najaktywniejszy Społeczny Inspektor Pracy” 10

III edycja TECHCO Forum 10

Kolejny wyremontowany odcinek ul. Mostowej oddany do użytku 10

profesjoniści

Jubileusz 45-lecia Jednostki Biznesowej Pigmenty 11

okiem eksperta

Dobry czas dla B+R 14

csr

Radosny jubileusz akcji „10 metrów słodkości” 16

Tydzień Patriotyczny 18

„Krewniacy” dla 7-letniej Alicji 18

Paczka dla Rodaka i Bohatera na Kresach – Boże Narodzenie – IX edycja zakończona 19

Szlachetna Paczka 19

Życzenia świąteczne trafiły już do kresowiaków 19

X Bieg Mikołajkowy w Policach 20

II bieg niepodległości 20

sport

Moim Mount Everestem jest ciągły rozwój 21

Samuraj w Tarnowie, marzący o triumfie w Lidze Mistrzów 24

Jedno się nie zmienia – zawsze gramy o najwyższe cele i chcemy zdobywać kolejne trofea 26

Dobre weekendy w wykonaniu polskich skoczków narciarskich 28

Udany sezon w wykonaniu Macieja Gładysza 28

Grupa Azoty Puławy przez kolejne trzy lata z KS Wisłą Puławy 29

pasje

Trochę o modzie w Grupie Azoty 30

pomagamy

Zwierzaki z Puław i okolic też potrzebują swojego głosu i pomocy 32

wehikuł czasu

Miasto w ogrodzie, czyli ogród w mieście 34



Okładka:
Wesołych Świąt!



WYDAWCA
Grupa Azoty S.A.
ul. Kwiatkowskiego 8
33-101 Tarnów

tel.: +48 14 637 37 37
fax: +48 14 633 07 18
kontakt@grupazoty.com

Biuletyn do użytku wewnętrznego w Spółkach Grupy Azoty

REDAKTOR PROWADZĄCY
Paweł Kwiek
ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Biura Komunikacji Spółek Grupy Azoty

REALIZACJA
IKROPKA, ul. Kustronia 56A
30-433 Kraków
ikropka.com

KOREKTA
Urszula Podraza
KONTAKT Z REDAKCJĄ
redakcja@grupazoty.com

Biuro Komunikacji Grupy Azoty S.A.
Fot. Piotr Woźniakiewicz ARS Lumen

Złota 100 Polskiego Rolnictwa

Zostaliśmy zwycięzcą rankingu Złota 100 Polskiego Rolnictwa oraz laureatem nagrody w kategorii najlepszy pracodawca.

Podczas uroczystej Gali, statuetki odebrał Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc.

– Doceniamy naszych pracowników, jesteśmy wdzięczni za ich codzienny wkład i zaangażowanie i tego samego oczekujemy od siebie – powiedział Prezes Tomasz Hinc

Odbierając statuetkę Złotej 100 Polskiego Rolnictwa, Prezes Grupy Azoty S.A. zaznaczył, że „utrzymywanie produkcji w tym wymagającym okresie wiązało się z dużym ryzykiem biznesowym, natomiast kluczowe dla Grupy Azoty było zabezpieczenie krajowych rolników w polskie nawozy, w najniższych możliwych cenach. Grupa Azoty podjęła decyzję o chwilowym ograniczeniu produkcji jako jeden z ostatnich producentów w największym piku cenowym na rynku gazu ziemnego”.

Wyróżnienie w kategorii Odpowiedzialny Biznes za szczególny wkład w stabilizację rynku nawozów w Polsce, otrzymała nasza spółka Agrochem Puławy Sp. z o.o. Statuetkę odebrał Prezes Zarządu Agrochem Puławy Sp. z o.o. Tomasz Cekała.

– Bardzo dziękuję za to wyróżnienie. Agrochem Puławy upublicznił cenniki nawozów azotowych i wieloskładnikowych. To działanie wskazało ramy cenowe, w jakich realny jest zakup – powiedział Prezes Tomasz Cekała.



Biuro Komunikacji Grupy Azoty S.A.



Tomasz Hinc
wśród najlepszych
szefów na GPW

Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc znalazł się na drugim miejscu w rankingu najlepszych szefów na Warsaw Stock Exchange (GPW). Grupa Azoty wygrała z kolei w subrankingu dynamiki wzrostu kursu akcji.

Prezes Tomasz Hinc jest wiceliderem punktowego rankingu TOP 30, w którym firma SEC Newgate Polska ocenia pracę menedżerów największych giełdowych spółek z indeksów WIG20 i mWIG40. Ranking opublikowała Gazeta Giełdy i Inwestorów Parkiet.

Zachodniopomorska Dolina Wodorowa

Grupa Azoty S.A., Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police, Grupa Azoty Polyolefins i Port Morski Police znalazły się w gronie sygnatariuszu listu intencyjnego na rzecz budowy Zachodniopomorskiej Doliny Wodorowej. Tym samym spółki wyraziły wolę nawiązania współpracy i podjęcia działań zmierzających do budowy i rozwoju gospodarki wodorowej, ze szczególnym uwzględnieniem województwa zachodniopomorskiego. To kolejna inicjatywa z obszaru budowy gospodarki wodorowej, w którą angażuje się Grupa Azoty – jedna z kluczowych grup kapitałowych branży nawozowo-chemicznej w Europie i największy producent wodoru w Polsce.



W wydarzenie zostało zorganizowane z inicjatywy Wojewody Zachodniopomorskiego Zbigniewa Boguckiego. W uroczystości wzięli udział m.in. Minister Klimatu i Środowiska Anna Moskwa, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska, Sekretarz Stanu, Pełnomocnik Rządu ds. Odnawialnych Źródeł Energii Ireneusz Zyska. Grupę Kapitałową Grupa Azoty podczas uroczystości podpisania listu reprezentowali: Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc oraz Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Grzegorz Kądziaławski.

– Powołanie Zachodniopomorskiej Doliny Wodorowej świadczy o wzroście zainteresowania wodorem. Współpraca strony rządowej z przedstawicielami branży energetycznej, świata nauki i organizacji pozarządowych jest kluczowa dla tego obszaru. Już

teraz jesteśmy trzecim w Unii Europejskiej i piątym na świecie producentem wodoru. Mam przekonanie, że wszystkie nasze działania, zarówno te na poziomie regionalnym, jak i centralnym, przyczynią się do globalnego wykorzystywania technologii wodorowych m.in. w energetyce, transporcie i przemyśle – powiedziała Minister Klimatu i Środowiska Anna Moskwa.

– Dywersyfikacja źródeł energii jest olbrzymim wyzwaniem, ale stanowi też podstawę do rozwoju gospodarczego i suwerenności Rzeczypospolitej. Myśląc o przyszłości Polski i Pomorza Zachodniego – obok działających już: Terminala LNG czy gazociągu BalitcPipe, które zapewniają dostęp do węglowodorów kopalnych, skupiamy się również na alternatywnych źródłach energii takich jak zero- i niskoemisyjny wodór. Dlatego wierzę, że połączenie potencjału gospodarczego spółek z udziałem Skarbu Państwa z dorobkiem

Wśród sygnatariuszy, oprócz spółek z Grupy Kapitałowej Grupa Azoty, znaleźli się: wojewoda zachodniopomorski, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście, Enea S.A., Enea Operator, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A., Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, Uniwersytet Szczeciński, Politechnika Morska w Szczecinie, Politechnika Koszalińska, Sieć Badawcza Łukasiewicz.



Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc

naukowym zachodniopomorskich uczelni oraz zdobyte przez sygnatariuszy doświadczenia, know-how, technologie i zasoby pozwolą na zbudowanie w naszym województwie Zachodniopomorskiej Doliny Wodorowej. Dzisiaj dołączamy również do grona regionów realizujących Polską Strategię Wodorową – powiedział wojewoda zachodniopomorski Zbigniew Bogucki.

– Grupa Azoty jest największym producentem wodoru w Polsce, stąd oczywisty jej udział w kolejnej inicjatywie związanej z budową krajowej gospodarki wodorowej. Województwo zachodniopomorskie ma ogromny potencjał w zakresie technologii wodorowych. Mam na myśli Port Morski Police, z nowo budowanym gazoportem i rozbudowywanym portem chemicznym na potrzeby inwestycji Polimery Police, która z kolei pozytywnie wpłynie na rozbudowę mocy wytwórczych Grupy Azoty w produkcji wodoru. Od 2023 roku będziemy mogli mówić o produkcji ponad 120 tysięcy ton wodoru rocznie w przypadku Grupy Azoty Police i Grupy Azoty Polyolefins. Co istotne, już dziś prognozuje się, że kluczową rolę w transformacji energetycznej odegrają porty, stąd kluczowe znaczenie w tym aspekcie dla naszego regionu może odegrać właśnie Port Morski Police, stając się „zielonym hubem surowcowym”, obejmującym zielony wodór i zielony amoniak – powiedział Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Tomasz Hinc.

W ramach podpisanego listu intencyjnego sygnatariusze zadeklarowali współpracę na rzecz stworzenia otoczenia biznesowego i technologicznego, w celu rozwoju gospodarki wodorowej na terenie województwa zachodniopomorskiego. Zawarte porozumienie zakłada między innymi wsparcie rozwoju źródeł OZE w regionie – zarówno w ujęciu skali wdrożeń, jak i zagospodarowania nadwyżek energii do produkcji zielonego wodoru. Sygnatariusze będą podejmować działania zmierzające do stworzenia na terenie województwa zachodniopomorskiego optymalnych warunków do prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie budowy i rozwoju gospodarki wodorowej, a także optymalizację energetyczną z wykorzystaniem wodoru.

– Zachodniopomorskie, jako lider i główny producent w Polsce energii z OZE – to właściwe miejsce i naturalny potencjał do rozwoju projektów wodorowych – podkreśla Paweł Majewski, Prezes Enei. – W regionie realizowanych jest wiele inicjatyw i badań naukowych w zakresie poszukiwania i wykorzystania alternatywnych źródeł energii. Wodór obok atomu staje się pożądanym paliwem przyszłości, obiecującym źródłem, które ma szansę zostać jednym z kluczowych elementów transformacji energetycznej. Inicjując powstanie Zachodniopomorskiej Doliny Wodorowej, mamy swój udział w przybliżaniu Polski do neutralności klimatycznej, o którą walczymy dla kolejnych pokoleń – dodał Paweł Majewski.

– Specyfika Pomorza Zachodniego w połączeniu z kompetencjami naszych naukowców powodują, że doskonale rozumiemy wyzwania klimatyczne zarówno w kontekście przemysłowym, jak i środowiskowym. Najważniejszym współpracownikiem człowieka w fabryce przyszłości jest i będzie robot. W ramach badań, które prowadzimy, m.in. modernizujemy maszyny i urządzenia pod kątem automatyki, projektujemy systemy telekomunikacyjne i energetyczne. Opracowujemy sieci przesyłu energii, wykorzystujące bufor wodorowy oraz nowe generacje napędów elektrycznych. Aby Zachodniopomorska Dolina Wodorowa skutecznie zafunkcjonowała, niezbędne będą dalsze badania



Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Małgorzata Golińska



Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A.
Grzegorz Kądziałowski



Minister Klimatu i Środowiska
Anna Moskwa

naukowe obejmujące ekologiczne technologie oraz współpraca z otoczeniem gospodarczym. Większość badań, które prowadzimy, ukierunkowanych jest na rozwój zielonej technologii Polski – powiedział Rektor Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, dr hab. inż. Jacek Wróbel, prof. ZUT.

Sygnatariusze listu potwierdzili również, że będą kontynuować i rozwijać dotychczasową współpracę w zakresie gromadzenia, sprężania, oczyszczania i transportu wodoru, bezpieczeństwa instalacji wodorowych, w tym ich monitorowania oraz ograniczania przenikalności, a także wytwarzania wysokociśnieniowych zbiorników kompozytowych.

Na mocy listu intencyjnego strony zadeklarowały również m.in. współpracę otoczenia gospodarczego z sektorem oświaty, nauki oraz szkolnictwa wyższego w obszarach takich jak: tworzenie klas patronackich, prowadzenie studiów podyplomowych w obrębie łańcucha gospodarki wodorowej, organizacji i prowadzenia programu certyfikowanych szkoleń i kursów branżowych.

Kędzierzyńska spółka Grupy Azoty oficjalnie uruchomiła Centrum Badawczo-Rozwojowe

Anna Pietrzak

W Kędzierzynie-Koźlu działalność oficjalnie rozpoczęło Centrum Badawczo-Rozwojowe Grupy Azoty ZAK. Inwestycja o wartości 39 mln zł w znaczący sposób wzmocni potencjał badawczo-rozwojowy Spółki, jak również całej Grupy Azoty. Uruchomienie Centrum Badawczo-Rozwojowego stanowi istotny element Strategii Grupy Azoty, której jednym z celów jest dostarczanie wysokiej jakości nowych i ulepszonych produktów oraz utrzymanie długoterminowej przewagi konkurencyjnej. Na realizację projektu pozyskano dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Centrum Badawczo-Rozwojowe (tzw. CBR II) w Grupie Azoty ZAK to kontynuacja Laboratorium Badań Aplikacyjnych i Rozwojowych (CBR I). Nowa jednostka pozwoli kędzierzyńskiej Spółce na poszerzenie skali i zakresu dotychczasowych badań, szczególnie w Segmencie Oxoplast. Jej działanie przyczyni się do wydłużenia łańcucha produkcyjnego i przetwórstwa podstawowych chemikaliów w produkty specjalistyczne.

Przekazanie obiektu do użytkowania nastąpiło w II kwartale bieżącego roku. W ostatnich miesiącach prowadzone były prace rozruchowe – organizacja miejsc pracy, montaż sprzętu, kompletowanie odczynników do badań oraz szkolenie kadry.

CBR II to obiekt o powierzchni ponad 1900 m², w którym mieści się 10 laboratoriów badawczych, podzielonych na pracownie: procesów kondensacyjnych, procesów ciśnieniowych, polimerów oraz badań fizykochemicznych. Dostępna infrastruktura umożliwi realizację obszernej agendy badawczej, opracowanej na kolejne 5 lat. Zawarty w niej program badawczy w głównej mierze skupia się na nowych procesach i produktach specjalistycznej chemii organicznej. Przewidziano realizację 8 projektów, począwszy od badań podstawowych w skali laboratoryjnej, kończąc na pracach rozwojowych w skali pilotażowej. Planowana jest również dalsza współpraca z jednostkami naukowymi, które będą stanowić wsparcie merytoryczne dla zespołów badawczych.

Budowa Centrum Badawczo-Rozwojowego to koszt 39 mln, z czego ok. 9,5 mln zł Spółka pozyskała z Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój.



Tomasz Hinc,
Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

W Grupie Azoty rozwój infrastruktury badawczo-rozwojowej traktujemy jako dobrą inwestycję, a nie wydatek. Jesteśmy znaczącą firmą europejskiej branży nawozowo-chemicznej i mamy ambicje, aby być pionierem w zakresie wdrażania innowacyjnych rozwiązań i technologii – zarówno w obszarze nawozowym, jak również w tworzywach i chemii. Uruchomienie Centrum Badawczo-Rozwojowego w Kędzierzynie-Koźlu to kolejny krok w kierunku rozwoju potencjału badawczo-rozwojowego Grupy Azoty, tym razem ze szczególnym uwzględnieniem segmentu Oxoplast, którego jesteśmy jednym z wiodących producentów.

Filip Grzegorzczak,
Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A.,
Prezes Zarządu Grupy Azoty ZAK

Własne Centrum Badawczo-Rozwojowe to obiekt, którego nasza Spółka zdecydowanie potrzebowała, by móc w pełni realizować swój potencjał. Wytwarzamy produkty wysokiej jakości, dzięki którym umacniamy pozycję Grupy Azoty ZAK na poszczególnych rynkach. Teraz dysponujemy także infrastrukturą badawczą, która pozwoli nam na rozbudowę portfolio produktowego o kolejne innowacyjne rozwiązania.



Film przedstawiający Centrum Badawczo-Rozwojowe dostępny jest TUTAJ.



55. Barbórka Grupy Azoty Siarkopol

Ponad stu pracowników Grupy Azoty Siarkopol zostało uhonorowanych podczas uroczystej Barbórki, która odbyła się w grudniu w Pałacu w Konarach. Podczas wydarzenia świętowano też Jubileusz 50-lecia działalności Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego oraz Jubileusz 45-lecia istnienia Zakładowej Górniczej Orkiestry Dętej.

Magdalena Porwet
Fot.: Jerzy Kurzątkowski



Filip Grzegorzczak, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. i Prezes Grupy Azoty ZAK S.A. (trzeci z lewej) oraz Zbigniew Paprocki, Członek Zarządu, Dyrektor Generalny Grupy Azoty S.A. (pierwszy z prawej) otrzymali od Zarządu Grupy Azoty Siarkopol S.A. Honorowe Oskardy Górnicze

W ręczono honorowe odznaki „Zasłużony dla Górnictwa Rzeczypospolitej Polskiej”, Odznaki Honorowe „Zasłużony dla Ratownictwa w Ratowniczej Stacji Górnictwa Otworowego”, Honorowe Odznaki „Zasłużony Ratownik Górniczy Ratowniczej Stacji Górnictwa Otworowego”, odznaki „Zasłużony dla Siarki w Grzybowie” oraz nominacje na wyższe stopnie górnicze i honorowe insygnia górnicze – szpadę, kord, oskardy i czeka.

Honorowe Oskardy Górnicze od Zarządu Grupy Azoty Siarkopol otrzymali: Wiceprezes Grupy Azoty S.A. i Prezes Grupy Azoty ZAK S.A. Filip Grzegorzczak oraz Członek Zarządu, Dyrektor Generalny Grupy Azoty S.A. Zbigniew Paprocki.

Podczas Akademii padło wiele podziękowań pod adresem pracowników Grupy Azoty Siarkopol.

– *Praca górnika jest wyjątkowa. Z jednej strony ciężka, trudna, niebezpieczna. Z drugiej to pasja, powołanie, oddanie. Górnicy nie pracują dla siebie – swoją pracę traktują, jako służbę dla kraju. Za to Państwu dziękuję. Za ogromny wysiłek i poświęcenie* – powiedział w imieniu Zarządu Grupy Azoty S.A. Wiceprezes Grzegorzczak.

– *W dzisiejszych czasach, gdy tak wielką uwagę poświęca się górnictwu, Nasze Święto nabiera szczególnej rangi. Przemysł wydobywczy i energetyka oparta na rodzimych kopalinach są bowiem fundamentem bezpieczeństwa surowcowego*



Prezydent RP Andrzej Duda w przestępianym liście:

Z całego serca dziękuję za wysiłek, którym tworzą Państwo kolejny rozdział historii unikalnych w skali świata kopalni i zakładów „Siarkopol” – a także całej Grupy Azoty. Dziękuję za fachowość, zaangażowanie i poświęcenie, za sprawą których wielkie bogactwa naturalne polskiej ziemi służą nam wszystkim.

i energetycznego Polski. A gdy z nadzieją myśli się o potencjale i perspektywach dotyczących przemysłu Ziemi Świętokrzyskiej, to często, jako przykład przywoływana jest właśnie nasza firma. A wszystko to dzięki ciężkiej pracy górników z Grupy Azoty Siarkopol. Za co składam wielkie

podziękowania i kieruję wyrazy uznania – podkreślił w swoim wystąpieniu Łukasz Komendera, Prezes Zarządu Grupy Azoty Siarkopol.

Podczas Uroczystości zostały odczytane listy okolicznościowe od Prezydenta RP Andrzeja Dudy i Premiera Mateusza Morawieckiego.

W 55. Barbórce Grupy Azoty Siarkopol wzięli udział m.in.: Anna Krupka, Wiceminister Sportu i Turystyki; Piotr Wawrzyk, Wiceminister Spraw Zagranicznych; Jarosław Rusiecki, Senator RP; Jacek Włosowicz, Senator RP; Marek Kwitek, Poseł na Sejm RP; przedstawiciele Wyższego Urzędu Górniczego; Marek Jońca, Wicemarszałek Województwa Świętokrzyskiego; samorządowcy.

Wydarzenie zakończyła tradycyjna Karczma Piwna, trwająca do białego rana.

Cenna nominacja

Grupa Azoty nominowana do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP w kategorii Odpowiedzialny Biznes.

Biuro Komunikacji Grupy Azoty S.A.

Nominację w imieniu naszej firmy odebrał Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A., Prezes Zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. Tomasz Hryniewicz. Do nagrody w tej kategorii Spółkę zgłosiło Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Wyróżnienia przyznano podczas uroczystej Gali Nagrody Gospodarczej w Rzeszowie w ramach 7. Edycji Kongresu 590.



Kwestie zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialnego biznesu mają dla nas charakter strategiczny. Ważnym filarem naszej strategii do 2030 r. jest projekt „Zielone Azoty”.

„Lider Regionu 2022” dla Siarkopolu

Magdalena Porwet
Fot.: Jerzy Kurzątkowski

– Ta nagroda jest motywacją do dalszego działania – powiedział Łukasz Komendera, Prezes Zarządu Grupy Azoty Siarkopol odbierając statuetkę „Lider Regionu 2022”, podczas Gali Plebiscytu „Najlepsze Firmy Regionu Świętokrzyskiego – Liderzy Regionu 2022”, która odbyła się w listopadzie w Kielcach.

Grupa Azoty Siarkopol, jedno z dwóch przedsiębiorstw na świecie prowadzących wydobywanie siarki metodą podziemnego wytopu, otrzymało Nagrodę „Lider Regionu 2022” w kategorii Górnictwo.

Firmę uhonorowano ze „szczególnym wskazaniem na stosowanie przez spółkę nowatorskich technologii w ramach dbałości o środowisko naturalne oraz dla dobra lokalnej społeczności”.

– *To wyróżnienie dla naszego całego wysoce wykwalifikowanego zespołu, który prowadzi szereg działań w zakresie innowacyjnych rozwiązań, by nasza ingerencja w środowisko naturalne była jak najmniejsza, zarówno na terenach górniczych, jak i w otoczeniu kopalni. Działając blisko natury, mamy na uwadze jej dobro i dobro lokalnej*

społeczności. Dla naszej firmy ochrona środowiska, dbałość o czyste powietrze to priorytetowe działania – podkreślił Łukasz Komendera, Prezes Zarządu Grupy Azoty Siarkopol odbierając gratulacje od Anny Krupki, Wiceminister Sportu i Turystyki oraz od Kapituły Plebiscytu.

Nagrodę przyznano w ramach zorganizowanego przez dziennik „Echo Dnia” Plebiscytu „Najlepsze Firmy Regionu Świętokrzyskiego – Liderzy Regionu 2022”.



„Lider Regionu” to jedno z najważniejszych wyróżnień gospodarczych w regionie świętokrzyskim, z bogatą tradycją, przyznawane za wyjątkowe osiągnięcia w dziedzinie gospodarki i rozwoju. Statuetki zostały wręczone po raz dwudziesty drugi.

Otrzymaliśmy wyróżnienie w konkursie Innowator ESG 2022

Nasza firma otrzymała nagrodę w kategorii „E-innowacja w obszarze środowiska” za projekt wytworzenia skrobi termoplastycznej oraz stworzenia linii polimerów biodegradowalnych/kompostowalnych na bazie skrobi termoplastycznej.



Konkurs został zorganizowany z inicjatywy Polskiego Stowarzyszenia ESG.

„Najaktywniejszy Społeczny Inspektor Pracy”

Maciej Perkowski, pracownik polickiej Spółki został laureatem regionalnego konkursu „Najaktywniejszy Społeczny Inspektor Pracy”, organizowanego przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Szczecinie. Uroczyste wręczenie dyplomów odbyło się 15 listopada.



W tym dniu, z rąk Okręgowego Inspektora Pracy do pana Macieja Perkowskiego trafiło jeszcze jedno wyróżnienie – tym razem od Głównego Inspektora Pracy p. Katarzyny Łazewskiej-Hrycko „za zaangażowanie i wkład w działania na rzecz poprawy stanu BHP oraz ochrony uprawnień pracowników”. – Obydwa wyróżnienia są dla mnie zaszczytnym, ponieważ wydaje mi się, że wszystko co robię, to ciągle za mało – zaznaczył pan Maciej po uroczystości.

Pan Maciej Perkowski Społecznym Inspektorem Pracy w Grupie Azoty Police został w 2017 roku. – Na ten pomysł wpadli moi koledzy z wydziału, którzy zgłosili moją kandydaturę i dokonali wyboru. Ja tylko próbuję nie zawieść ich zaufania – podkreśla pan Maciej. – To bardzo miłe być zauważonym i wyróżnionym, ale myślę, że jeśli coś mi się udało zrobić i osiągnąć, to również zasługa zakładowego SIP p. Rogowskiego, który we wszystkim mnie wspiera i udziela pomocy – dodał.

Biuro Komunikacji Grupy Azoty S.A.

III edycja TECHCO Forum

W Łodzi odbyła się III edycja TECHCO Forum organizowana przez Polską Izbę Przemysłu Chemicznego.

Wydarzeniu obecna była także Grupa Azoty. W panelu „Plan awaryjny przemysłu. Konsekwencje, priorytety, rozwiązania” wziął udział Członek Zarządu, Dyrektor Generalny Grupy Azoty S.A. Zbigniew Paprocki.

Zakres tematyczny tego wydarzenia dotyczył m.in. obszarów technologii, techniki, innowacji, energetyki, ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa w przemyśle.

TECHCO Forum gromadzi przedstawicieli całego krajowego przemysłu. Wydarzenie jest platformą dyskusji, prezentacji, case studies i najnowszych rozwiązań produktowych dla całego polskiego przemysłu.



Fabian Pszon

Kolejny wyremontowany odcinek ul. Mostowej oddany do użytku

Z początkiem grudnia w Kędzierzynie-Koźlu odbyła się oficjalna wizytacja i odbiór techniczny wyremontowanej ulicy Mostowej. Droga jest ważnym ciągiem komunikacyjnym, ułatwiającym dojazd do terenu Grupy Azoty ZAK, ale także wielu innych firm i instytucji. Łączna wartość zadania inwestycyjnego wyniosła 400 tys. zł, z czego 300 tys. zł stanowiło dofinansowanie Spółki, a 100 tys. zł pochodziło z wkładu własnego Powiatu.



Remont drogi został ukończony w założonym terminie, a jego realizacja znacząco poprawi jakość dojazdu do wielu firm i upłynni ruch na tym odcinku.

Wizytacji udział wzięli Członek Zarządu Grupy Azoty ZAK Jakub Gładysz oraz starosta powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego Paweł Masełko. Przekazane środki to kontynuacja wsparcia remontu ulicy Mostowej na wcześniejszych odcinkach, udzielonego w latach 2015-2017 na łączną kwotę 350 tys. zł. Wcześniej przeprowadzono remont nawierzchni prowadzącej do wiaduktów od strony drogi wojewódzkiej. W 2016 roku modernizacji wartej 3 mln zł doczekał się odcinek ulicy Mostowej, przebiegający wzdłuż ogrodzenia zakładów. Inwestycję wsparła wtedy również kędzierzyńska spółka.

– Grupa Azoty ZAK w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu wspiera wiele inicjatyw, szczególnie troską obejmując projekty, które tworzą w mieście bezpieczną i nowoczesną infrastrukturę. Ulica Mostowa to jeden z najważniejszych traktów drogowych w Kędzierzynie-Koźlu. Pragniemy, aby zapewniał bezpieczny i komfortowy dojazd dla naszych kontrahentów i pracowników do siedziby naszej Spółki – powiedział Filip Grzegorzczak, Prezes Zarządu Grupy Azoty ZAK.

Kornelia Przygoda

Jubileusz 45-lecia Jednostki Biznesowej Pigmenty

W listopadzie br. policka „biel tytanowa” obchodziła jubileusz 45-lecia. O historii Jednostki Biznesowej Pigmenty rozmawiamy z jej dyrektorem, panem Wiesławem Markwasem.



Czy produkcja pigmentów w ciągu tych lat ulegała znaczącym unowocześnieniom? Czy jest to obszar, w którym następuje rozwój technologiczny?

Od wielu dekad stosuje się dwie technologie produkcji bieli tytanowej: starszą – siarczanową, opartą na rozkładzie rudy tytanonośnej w stężonym kwasie siarkowym i młodsza – chlorkową, opartą na reakcji chlorowania rudy. Nasza produkcja jest oparta na technologii siarczanowej.

Mimo wielu badań nie udało się dotychczas skutecznie wdrożyć innej, alternatywnej do wymienionych technologii. Obie technologie produkcji bieli tytanowej można uznać za w pełni dojrzałe.

Nie podlegają one już istotnym zmianom poza rozwojem technik ochrony środowiska, optymalizacją procesów oraz zmniejszaniem ich energochłonności. Oczywiście stosuje się także nowe rozwiązania materiałowe czy konstrukcyjne, ale nie mają one zasadniczego wpływu na technologię produkcji.

W ramach szeroko rozumianej społecznej odpowiedzialności biznesu obserwuje się także wyższą troskę o otoczenie instalacji, prowadzącą do minimalizacji jej wpływu na środowisko. Praktycznie wszystkie produkowane nowe gatunki bieli wraz z całą technologią opracowali i wdrożyli pracownicy bieli tytanowej. Także większość zadań modernizacyjnych instalacji była inspirowana i wdrażana przez naszych pracowników, przy współudziale spółki Koncept. Od ponad 45 lat największym zasobem Zakładu Bieli Tytanowej był i jest dobry zespół pracowników, którzy pracują bezpośrednio przy produkcji, kontroli jakości i utrzymaniu ruchu instalacji. To dzięki dużemu zaangażowaniu, pracy byłych i obecnych pracowników zbudowaliśmy jakość i renomę naszych produktów. Dzięki temu utrzymujemy dobre relacje handlowe z największymi (globalnymi) producentami farb, papieru dekoracyjnego czy tworzyw sztucznych.

Wiele produktów zawierających biel tytanową jest wytwarzanych z troską o środowisko naturalne i w oparciu o standardy programów ekologicznych.

Panie Dyrektorze, Jednostka Biznesowa Pigmenty obchodziła w listopadzie jubileusz 45-lecia działalności. Proszę opowiedzieć o początkach Jednostki.

W momencie podjęcia decyzji o budowie instalacji bieli tytanowej i podpisaniu kontraktu w dniu 14 października 1972 roku na zakup licencji, technologii, dokumentacji oraz maszyn i urządzeń od firm Kronos Titan GmbH i Krupp Chemiennlagenbau, światowa produkcja wyniosła ok. 1,5 mln ton. Obecnie popyt kształtuje się na poziomie 7 mln ton rocznie, przy nominalnych światowych zdolnościach produkcyjnych rzędu ok. 8 mln ton. Świadczy to o szybko wzrastającym zapotrzebowaniu na biel w ostatnich dekadach. Budowę instalacji bieli tytanowej rozpoczęto w 1974 roku. Projektowana zdolność zakupionej instalacji została określona na 36 tys. ton/rok. Generalnym realizatorem inwestycji była firma „Biprokwas”.

Jubileusz 45-lecia bieli tytanowej przypadł w dniu 28 listopada 2022 roku. Dokładnie 45 lat wcześniej wyprodukowano i zapakowano pierwszą tonę bieli TYTANPOL A-11. Proces produkcyjny jest skomplikowany i wymaga zachowania wymagającego reżimu technologicznego. Przed uruchomieniem instalacji pierwsi pracownicy w latach 1974-1975 odbyli roczne przeszkolenie na instalacji Kronos-Titan. Przeszkolono łącznie ok. 50 osób, w tym aparatowych, ślusarzy i laborantów. Rozruch technologiczny całej wytwórni trwał do kwietnia 1978 roku.

Oprócz ośmiu gatunków bieli tytanowej wytwarzamy także kilka gatunków siarczanu żelaza pod nazwą handlową Fespol. Wcześniej siarczan żelazawy był kłopotliwym odpadem przemysłowym. Siarczan żelaza jest wykorzystywany głównie do produkcji koagulantów żelazowych (powyżej 50% sprzedaży), mających szerokie zastosowanie w oczyszczaniu wody i ścieków, głównie przez założoną 18 grudnia 1990 roku Spółkę „Kemipol”, której udziałowcem są Grupa Azoty Police i koncern „Kemira Kemi AB”. Po uruchomieniu instalacji suszenia siarczany stał się poszukiwanym produktem handlowym. Suszone gatunki Fespolu są wykorzystywane z powodzeniem w przemyśle cementowym, nawozowym oraz jako dodatek do pasz. Posiadamy blisko 10% udziału w unijnym rynku siarczany żelazawego, zagospodarowujemy go w różnych formach (świeżego wilgotnego siarczany, suszonych gatunków Fespol20 i Fespol 28 oraz neutralizowanego monohydratu Fespol14), tym samym bilansujemy produkcję ze sprzedażą. Poza tym prowadzimy intensywną sprzedaż siarczany odpadowego (wytworzonego w przeszłości) z naszego składowiska, co pozwala na sukcesywne zmniejszanie jego stanu na składowisku.

Jak zmienił się rynek bieli przez 45 lat?

Rynek bieli tytanowej na przestrzeni ostatnich 45 lat zmienił się diametralnie. Przede wszystkim znacząco rozszerzył się zakres jej stosowania. W większości aplikacji biel tytanowa jest praktycznie nie do zastąpienia. Trudno byłoby znaleźć branżę, w której nasze „białe złoto” nie ma zastosowania.

Z tak relatywnie długiej perspektywy rynek bieli tytanowej można uznać za stabilnie wzrostowy, rosnący średnio 3,5% rocznie, proporcjonalnie do wzrostu światowego Produktu Krajowego Brutto (PKB). Ma to swoje uzasadnienie. Biel tytanowa jest stosowana w bardzo wielu gałęziach gospodarki, szczególnie tych nastawionych na inwestycje i modernizację. Tym samym popyt na nią stanowi doskonały i bardzo czuły miernik koniunktury gospodarczej, czego wymiernym przykładem mogą być ostatnie lata. Ponadto poziom zużycia bieli tytanowej per capita jest miernikiem pozwalającym na ocenę poziomu zamożności społeczeństw.

Z perspektywy lat widać, że doszło do wielu zmian po stronie podażowej. Chiny z mało znaczącego lokalnego producenta w przeciągu dwóch dekad stały się największym producentem i równocześnie konsumentem bieli tytanowej na świecie. Procesowi temu towarzyszyły

poważne reorganizacje instalacji pracujących w Europie i Stanach Zjednoczonych. Starsze instalacje zostały zamknięte, część z pozostałych zmieniła właściciela.

Trudno byłoby znaleźć branżę, w której nasze „białe złoto” nie ma zastosowania.

Z tak relatywnie długiej perspektywy rynek bieli tytanowej można uznać za stabilnie wzrostowy, rosnący średnio 3,5% rocznie.

W minionym półwieczu zaszły także poważne zmiany po stronie popytowej. Pojawiły się nowe, zupełnie wcześniej nieznanne zastosowania bieli tytanowej. Przykładem mogą być laminaty drewnopodobne, które w większości zastąpiły wyroby drewniane (panele podłogowe i ściennie, parapety, listwy wykończeniowe, wykładziny meblowe itp.). Mało kto ma świadomość, że stosowany w nich papier dekoracyjny zawiera do 40% bieli tytanowej, co powoduje, że sektor jego produkcji jest poza farbami i tworzywami sztucznymi trzecim konsumentem bieli tytanowej. Odrębnym przykładem mogą być farby termoplastyczne stosowane do malowania dróg i przejść dla pieszych – zupełnie nieznanne jeszcze kilka dekad temu. Rozwinęły się także podstawowe sektory konsumpcji bieli tytanowej: farby architektoniczne i przemysłowe, tworzywa sztuczne, wyroby budowlane, a także zastosowania niszowe: w szkle, ceramice czy porcelanie. Wiele produktów zawierających biel tytanową jest wytwarzanych z troską o środowisko naturalne i w oparciu o standardy programów ekologicznych, np. Ecolabel. Od dwóch dekad obserwujemy dynamiczny rozwój produkcji nanogatunków ditlenku tytanu znajdujących zastosowanie w lakierach motoryzacyjnych, powłokach na drewno, foliach opakowaniowych do żywności, kosmetykach, w tym w filtrach UV, pigmentach perlistych, a także w zastosowaniach katalitycznych (oczyszczanie powietrza, wód i ścieków, sterylizacja pomieszczeń, szkła samooczyszczające się) czy nano-półprzewodnikowych. Konsekwencją rosnącej zamożności społeczeństw oraz rozwoju zastosowań jest wzrost konsumpcji bieli tytanowej z poziomu ok. 1,5 mln ton w 1975 roku do ok. 7 mln ton w 2021 roku.

Kto jest naszą największą konkurencją?

Instalacja w Policach, mimo że jedyna w kraju,

należy do grona najmniejszych instalacji bieli tytanowej w Europie. Obecnie biel produkowana jest na całym świecie, wytwarza się jej około 7 mln ton, z czego najwięcej, bo ponad 3,5 mln ton w Chinach, następnie ok. 1,5 mln ton w Ameryce Północnej i ok. 1,3 mln ton w Europie. Globalny charakter produkcji wymusza niespotykaną wcześniej ogromną konkurencję pomiędzy producentami. Nasza potencjalna zdolność produkcyjna wynosząca 38 tys. ton stanowi jedynie niewielką część produkcji europejskiej i jest znacząco niższa od popytu rynku krajowego, szacowanego na ok. 95 tys. ton. Tym samym jesteśmy skazani na bardzo silną konkurencję na globalnym rynku, gdyż z uwagi na wysoką cenę, handel bielą nie podlega barierom logistycznym.

Z grona konkurentów do największych zalicza się koncerny amerykańskie: Chemours (dawniej DuPont), Tronox, Venator (dawniej Hunstman), Kronos, Ineos oraz chińskie, jak Lemon Billions.

Konkurentami o porównywalnej pozycji rynkowej są Precheza (Czechy), Cinkarna (Słowenia), czy ukraińskie Sumy. Polska, będąc częścią światowej gospodarki, zmuszona jest do konkurowania na bardzo wielu rynkach. Dotyczy to oczywiście także naszego polickiego produktu. Konkuruje w zasadzie ze wszystkimi producentami. Nie da się określić jednego konkurenta. Zależy to od rynku i zastosowań. Z pewnością bardzo istotnym konkurentem stali się producenci z Chin.

Jakie Spółka ma plany na przyszłość związane z bielą tytanową? Planowane są jakieś inwestycje?

Mając na uwadze różne uwarunkowania: środowiskowe, prawne, biznesowe i finansowe nie planuje się rozbudowy istniejącej instalacji. Prowadzimy modernizację istniejących węzłów produkcyjnych. Skupiamy się głównie na inwestycjach odtworzeniowych. Wymieniane są podstawowe urządzenia i aparaty, które pracują od początku uruchomienia bieli tj. od 45 lat. Podnosimy poziom ochrony środowiska. Dostosowujemy się do coraz bardziej wymagających przepisów Unii Europejskiej, monitorujemy sytuację w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu gospodarczym. Osiągnięcie wolumenu produkcji na poziomie nominalnych zdolności uzależnione jest od wielu czynników m.in. odpowiedniej jakości surowców, dostępności mediów energetycznych, czy technicznej sprawności instalacji, odpowiednim wyszkoleniu pracowników, którzy prowadzą



W związku z 45-leciem istnienia instalacji bieli tytanowej chciałbym podziękować wszystkim obecnym i byłym pracownikom za włożony trud i duże zaangażowanie. Dotyczy to pracowników bieli, laboratorium, spółek zależnych Serwis, Transtech, Prozap (dawniej Koncept) oraz pozostałym pracownikom innych zakładów (nawozy, EC, „zielona góra”, ekspedycja, infrastruktura itd.) i departamentów, bez których funkcjonowanie Jednostki Biznesowej Pigmenty nie byłoby możliwe, ze względu na powiązania technologiczno-ruchowe i media dostarczane do produkcji.

i nadzorują proces technologiczny oraz obsługują i nadzorują instalację pod względem technicznym.

Biel tytanowa ma bardzo szerokie zastosowanie. Czy ofertowane przez nas produkty wykorzystywane są w różnych gałęziach przemysłu, czy nasza produkcja ukierunkowana jest na którąś z nich?

Zasadniczo struktura zastosowań bieli tytanowej nie podlega istotnym zmianom. Nadal ponad 55% to farby (architektoniczne i przemysłowe), ok. 25% tworzywa sztuczne, ok. 10% papier, resztę stanowią wyroby budowlane (tynki, kleje mineralne, fugi, silikony), tusze drukarskie, włókna sztuczne, szkło, ceramika itp. Nasza oferta produktowa skierowana jest do bardzo wielu branż. Jednak bez wątpienia najważniejszą jest branża farb i lakierów. To właśnie tam kierujemy znakomitą większość naszej produkcji. Naszymi klientami są liderzy produkcji farb i lakierów zarówno w Polsce, jak i w Europie. Oferujemy biel tytanową do niemal wszystkich tych zastosowań, z tego powodu w naszym portfolio gatunkowym mamy kilka gatunków bieli tytanowej, dostosowanych do wymagań końcowych aplikacji.

Ile osób zatrudnionych jest w JB Pigmenty?

W Jednostce Biznesowej Pigmenty na dzień 28 listopada 2022 roku jest zatrudnionych 283 pracowników, docelowo zgodnie ze schematem organizacyjnym 295. W przeciągu lat nastąpiły istotne zmiany w zatrudnieniu. Były one spowodowane m.in. zmianą systemu pracy z 4 BOP na 5 BOP i powstaniem w 1993 roku laboratorium aplikacyjnego. Ponadto do instalacji bieli tytanowej „dobudowano” inwestycje związane z ochroną środowiska, np. w 2008 roku instalację suszenia siarczany żelaza oraz instalację monohydratu, która zaczęła funkcjonować w 2014 roku. Z drugiej strony, po wewnętrznych reorganizacjach pod Jednostkę Biznesową Pigmenty nie podlegają już bezpośrednio pracownicy laboratorium JPB oraz pracownicy Spółki Grupa Azoty Police Serwis, którzy od 45 lat „obsługują” biel w serwisie 24 godz. i byli w jej strukturach długie lata po uruchomieniu instalacji. Wytwórnia bieli tytanowej składa się z wielu obiektów i kilkudziesięciu węzłów technologicznych, aparatury i urządzeń specjalistycznych. Instalacja bieli tytanowej jest dość skomplikowana. Obsługa poszczególnych węzłów produkcyjnych i ich wzajemne współzależności wymagają kilkuletniego

doświadczenia. Pracownicy JB Pigmenty oraz służby wspomagające produkcję (laboratoria, służby techniczne) to osoby posiadające bardzo dużą wiedzę i doświadczenie.

Pracownikiem o najdłuższym stażu pracy, pamiętającym początek produkcji jest pan Włodzimierz Pyskir, który został zatrudniony na instalacji bieli tytanowej jeszcze przed wyprodukowaniem i zapakowaniem pierwszej tony bieli.

Od ilu lat związany jest Pan z JB Pigmenty?

W Jednostce Biznesowej Pigment (dawniej Zakład Bieli Tytanowej) pracuję od stycznia 1987 roku. Ponad 35 lat jestem ściśle związany bezpośrednio z produkcją, pracując na różnych stanowiskach. Na początku jako Mistrz Wydziału Części Białej, a następnie jako Specjalista, Mechanik Zakładu, Kierownik Działu Technicznego. W kwietniu 2016 roku zostałem powołany na stanowisko Dyrektora w Jednostce Biznesowej Pigmenty, tę funkcję pełnię do dzisiaj. Od 2007 do 2016 roku (trzy kadencje) byłem wybierany przez pracowników jako przedstawiciel Załogi do Rady Nadzorczej Grupy Azoty Police.

Dziękuję za rozmowę.

Dobry czas dla B+R

Z Urszulą Dorosz, kierownikiem Biura Rozwoju Produktów Organicznych, rozmawiamy o nowo powstałym Centrum Badawczo-Rozwojowym w Grupie Azoty ZAK

 Anna Pietrzak



Podział kompetencji w Grupie jest na tyle przemyślany, że jesteśmy w stanie łączyć projekty prowadzone w poszczególnych centrach w większe inicjatywy korporacyjne.

Podział kompetencji w Grupie jest na tyle przemyślany, że jesteśmy w stanie łączyć projekty prowadzone w poszczególnych centrach w większe inicjatywy korporacyjne.

Na dalszym etapie będzie możliwość świadczenia usług dla podmiotów zewnętrznych, jednak nie wcześniej niż w momencie zrealizowania agend badawczych. W przypadku obu naszych projektów mamy na to pięć lat od momentu przekazania obiektu do użytkowania, jest to tzw. okres trwałości projektu. Dla CBR I, czyli Laboratorium Badań Aplikacyjnych i Rozwojowych, są to lata 2018-2023. W przypadku CBR II mamy czas do 2027 roku.

Jaki związek ma nowe centrum ze Strategią Grupy Azoty?

Uruchomienie CBR zbiegło się idealnie z działaniami związanymi z operacjonalizacją, w ramach której wyznaczono nam inicjatywy strategiczne. W tej kwestii działamy prężnie z przedstawicielami wszystkich spółek, wspólnie wypracowując model i sposób zarządzania obszarem B+R. To dobry czas dla naszego obszaru.

Co budowa CBR zmieni w naszej współpracy z instytutami badawczymi?

W żadnym wypadku nie odzegnujemy się od współpracy z jednostkami naukowymi.

Przed wszystkim instytucje naukowe wykonują dla nas badania na niskiej gotowości technologicznej, przy TRL na poziomach 1-2 (Technology Readiness Level (TRL) – ang. gotowość technologiczna – przyp. red.). Są to badania podstawowe, rozpoznawcze, które zazwyczaj są czasochłonne i nie zawsze kończą się pozytywnym wynikiem.

Drugą kwestią są kompetencje. Nie jesteśmy w stanie i nie mamy takiego zamiaru, by konkurować z profesorami w danej dziedzinie. Wsparcie naukowe specjalistów będzie w dalszym ciągu nam potrzebne na różnych etapach. Co więcej, wykazanie się współpracą z jednostką naukową stanowi w wielu przypadkach wskaźnik oceny projektów zgłaszanych do dofinansowania.

Z drugiej strony, mamy teraz szersze możliwości zweryfikowania tego, co wcześniej byliśmy zmuszeni zlecić na zewnątrz, ponieważ nie dysponowaliśmy odpowiednim zapleczem badawczym. Obecnie możemy również sprawdzić efekty współpracy na bieżąco, przez co na pewno będą jeszcze bardziej wartościowe.

Jaki zakres obejmie agenda badawcza stworzona dla CBR?

Z reguły pracujemy nad plastifikatorami do różnych tworzyw, w tym biodegradowalnych, a także nad produktami specjalistycznymi. Znaczącą część badań aplikacyjnych wykonujemy w naszym laboratorium przetwórstwa tworzyw.

Agenda badawcza CBR I została ukierunkowana na działania naukowe, w mniejszym stopniu na wdrożeniowe rozwiązania. Mamy już szereg przeprowadzonych badań, które musimy zamknąć do końca 2023 roku.

W agendzie badawczej CBR II zaplanowano realizację ośmiu projektów. Sześć z nich, które dotyczą obszaru OXO, będzie polegało na wypracowaniu nowych produktów oraz weryfikacji technologii w większej skali. Tak więc działania te powinny zakończyć się konkretnym wdrożeniem. Równolegle zaplanowane są badania aplikacyjne otrzymanych produktów. Przyjęliśmy politykę, że w momencie, gdy rozpoczynamy prace nad metodą wytwarzania nowego produktu, jednocześnie badamy jego właściwości, by znaleźć potencjalne kierunki zastosowania.

Mamy świetny, niesamowicie zgrany zespół, w którym wszyscy prześcigają się w nowych pomysłach, doradzają sobie wzajemnie i dzielą doświadczeniami.

Wiedza, że dany produkt znajdzie swoje miejsce na rynku, jest kluczowa.

Wraz z utworzeniem CBR zyskaliśmy możliwość wypracowania technologii, która będzie w stu procentach własnością firmy. Obecnie pracujemy nad kilkoma nowymi produktami.

Jakimi sprzętami dysponujemy w CBR, które z nich są wyjątkowe, najbardziej innowacyjne? W obrębie CBR I i CBR II pracujemy w trzech obszarach badawczych i w każdym z nich dysponujemy bardzo dobrym wyposażeniem.

W analityce chemicznej i fizykochemii posiadamy wszystkie rodzaje chromatografii z całą gamą detektorów i nowoczesnych akcesoriów. Jest to sprzęt, z którego jesteśmy szczególnie dumni.

Drugim obszarem są syntezy organiczne, gdzie pracujemy nad nowymi produktami. Posiadamy reaktory dostosowane do różnych procesów – szklane, stalowe, wysokociśnieniowe, niskociśnieniowe, o różnej pojemności – począwszy od 100 ml, kończąc na 100 l.

Trzeci obszar to przetwórstwo tworzyw, którego wyposażenie zostało skompletowane w ramach CBR I. Przy realizacji CBR II rozwinęliśmy zaplecze sprzętowe poprzez zakup linii do folii, dzięki której będziemy mogli sprawdzać wpływ naszych plastifikatorów na właściwości gotowych wyrobów – w tym przypadku folii. Na linii tej wytwarzana jest folia metodą wylewania lub rozdmuchu, wskutek czego powstają wyroby o różnych właściwościach i możliwościach zastosowania. To daje olbrzymie możliwości badawcze. Wyposażyliśmy się również w kompaktową linię do granulacji, która pozwala na wytworzenie szerokiej gamy tworzyw. Obecnie to na niej prowadzimy najwięcej badań.

W jaki sposób uruchomienie CBR wpłynęło na zatrudnienie w obszarze badawczo-rozwojowym?

Zgodnie z założeniami projektów, w CBR I i CBR II ma łącznie pracować 26 osób. CBR I i CBR II wspólnie tworzą jedno centrum badawczo-rozwojowe, gdzie pierwszym etapem było uruchomienie, a drugim – rozbudowa. Obecnie mamy zatrudnionych 17 osób, wszystkie ukończyły studia chemiczne, trzy mają tytuł doktora nauk chemicznych, a siedem realizuje doktorat wdrożeniowy.

Poza zespołami badawczymi posiadamy komórkę organizacyjną, która zajmuje się pracą administracyjno-biurową, związaną z realizacją projektów przewidzianych w Planie Prac Badawczych i Rozwojowych, zleceniami zewnętrznymi oraz zapewnieniem jakości w obszarze B+R. To bardzo ciekawe zagadnienie, gdyż tworzymy nowy system. Ten funkcjonujący dotychczas w spółce jest dostosowany do laboratoriów ruchowych, które z definicji mają do czynienia z powtarzalnością badań – w odróżnieniu od naszej jednostki. Przy tym temacie konsultujemy się wewnątrz Grupy Azoty, korzystamy z doświadczeń kolegów z Tarnowa.

Ten rok był dla nas nie lada wyzwaniem, w ostatnich miesiącach w obsadzie mniejszej niż obecna organizowaliśmy pracę w CBR II, jednocześnie prowadząc działalność w CBR I. Teraz możemy skupić się na bieżących obowiązkach. Stopniowo rozbudowujemy kadre w trzech głównych obszarach, a w każdym z nich pracują osoby z minimum kilkuletnim doświadczeniem, które wdrażają pracowników świeżo po studiach.

Mamy świetny, niesamowicie zgrany zespół, w którym wszyscy prześcigają się w nowych pomysłach, doradzają sobie wzajemnie i dzielą doświadczeniami, choćby w obszarze doktoratów. Spotykamy się regularnie w pełnym gronie, dzięki czemu każdy ma dostęp do bieżących informacji. W budynku CBR II pracują wyłącznie osoby z naszego obszaru, dlatego traktujemy to miejsce jak drugi dom i czujemy się za nie odpowiedzialni. W pracy panuje dobra atmosfera, a że nie jest to coś nam dane raz na zawsze, staram się ją utrzymywać każdego dnia. To ogromny zaszczyt móc pracować w takim zespole.

Dziękuję za rozmowę.

Radosny jubileusz akcji „10 metrów słodkości”

5 grudnia elfy ponownie zawładnęły kędzierzyńskim zakładem z okazji akcji „10 metrów słodkości”. To już 10. edycja inicjatywy charytatywnej, w ramach której pracownicy Grupy Azoty ZAK dzielą się dobrem z innymi, zbierając słodycze na rzecz lokalnych organizacji opiekuńczych.



Pierwsza edycja akcji „10 metrów słodkości” odbyła się w 2012 roku. Jej nazwa nawiązuje do zakładowej choinki, która sięga 10 metrów i jest jedną z najwyższych w okolicy. Inicjatywa z roku na rok rośnie w siłę, przybierając coraz to nowe formy i angażując różnych pomocników Świętego Mikołaja. Niezmienne pozostają chęć niesienia pomocy i dobre serca pracowników Grupy Azoty ZAK.

Radosny klimat i nastrój Świąt Bożego Narodzenia panował od pierwszego z ośmiu wyznaczonych przystanków do finału przy firmowej choince. Elfy porywały do wspólnej zabawy przy dźwiękach utworów świątecznych, nie zabrakło także tanecznych standardów takich jak „macarena”, „kaczuszki” czy belgijka.

Na trasie pojawił się drugi Święty Mikołaj, a osoby, które wyszły naprzeciw reniferobusom, zachwyciły nie tylko gotowością do zabawy, ale i wyjątkowymi świątecznymi strojami. Mimo grudniowej aury dopisały frekwencja i dobre humory.

Wyjątkowa tradycja, którą należy kultywować

Dzięki zaangażowaniu pracowników udało się zebrać jeszcze więcej metrów słodkości niż w ubiegłym roku. Podczas finału akcji głos zabrali Członkowie Zarządu Spółki – Prezes Filip Grzegorzczak i Wiceprezes Aleksander Prus, którzy podziękowali za wielkie serca i podkreślili, że tradycję akcji „10 metrów słodkości” należy kultywować, jako jeden z wielu przejawów społecznej odpowiedzialności Grupy Azoty ZAK.

– Bardzo dziękuję za dzisiejszy dar serca i dobro, które Państwo czynią. Udowadniają Państwo, że jesteśmy organizacją odpowiedzialną spo-

łecznie nie tylko w deklaracjach i dokumentach, ale także w działaniach – zwrócić się do pracowników Prezes Zarządu Filip Grzegorzczak.

Dla zgromadzonych przy choince wystąpiła z repertuarem kolędowym Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu.

Słodkości wyruszyły w drogę

Po zakończeniu zbiórki wolontariusze przystąpili do sortowania zebranych słodyczy i przygotowania paczek, które w Mikołajki trafiły do lokalnych organizacji opiekujących się dziećmi i młodzieżą.



Tegorocznymi beneficjentami akcji zostały następujące placówki:

- Świetlica Socjoterapeutyczna „Arka” przy Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich Diecezji Opolskiej,
- Świetlica Socjoterapeutyczna „Brzdąc” przy Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom „Brzdąc”,
- Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Autystów „Mały Książę” w Kędzierzynie-Koźlu,
- Fundacja Pod Skrzydłami Litka, która ma pod opieką również rodziny uchodźców z Ukrainy,
- Środowiskowy Dom Samopomocy Promyczek,
- Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Walcach.

Wspólnym mianownikiem powyższych organizacji jest dbanie o dobro i pomoc w spełnianiu potrzeb najmłodszych. To właśnie z myślą o dzieciach będących w trudnej sytuacji życiowej pracownicy Grupy Azoty ZAK każdego roku organizują wspólną zbiórkę, której efektem – obok wielu metrów słodkości – jest integracja i budowanie więzi.

Tydzień Patriotyczny

Z okazji 104. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Kędzierzynie-Koźlu zorganizowano obchody Tygodnia Patriotycznego. Wydarzenie zorganizowało Muzeum Ziemi Kozielskiej, a mecenasem i głównym sponsorem była Grupa Azoty ZAK S.A.



Inauguracja Tygodnia Patriotycznego odbyła się 11 listopada za sprawą wspólnego wieczoru śpiewania pieśni patriotycznych z okresu niepodległościowego oraz emisji filmu przygotowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej, specjalnie z okazji Święta Niepodległości. W seansie udział wzięli Jakub Gładysz, Członek Zarządu Grupy Azoty ZAK S.A., który przywitał widzów oraz otworzył imprezę. – *Patriotyzm trzeba pielęgnować i aktywnie włączać się w inicjatywy w tym pomagające. Patriotyzm nie może być bierny, nie jest patriotą ten, kto dla Ojczyzny nic nie robi* – mówił Jakub Gładysz.

W kolejnych dniach nie brakowało atrakcji, wśród których najciekawszym wydarzeniem była uroczysta defilada i prezentacja Sekcji Konnej Ochotniczego Szwadronu 3 Pułku Ułanów Śląskich. Przyciągnęła ona na kozielski rynek tłumy oglądających. Szczególnie zainteresowanie widoczne było na twarzach najmłodszych uczestników defilady. Można było wziąć udział w wykładzie i warsztatach dotyczących tańców polskich na przełomie XIV i XV wieku oraz zwiedzić wystawę „Niepodległość dla Polski 1918”. W ramach tygodnia patriotycznego nie zabrakło również wydarzeń o charakterze naukowym i edukacyjnym. Pierwszym z nich był wykład, połączony z wernisażem wystawowym pt. „100. Rocznica Związku Polaków w Niemczech na Ziemi Kozielskiej”. Prelegentem był znany publicysta i historyk Bolesław Bezeg.

Ważnym elementem edukacyjnym programu stał się konkurs pt. „100. Rocznica Przyłączenia Części Górnego Śląska Do Polski”, skierowany do uczniów szkół podstawowych i średnich. Polegał on na wykonaniu komiksu, przedstawiającego epizod rozgrywający się na tle rzeczywistych wydarzeń historycznych w okresie przyłączenia części Górnego Śląska do Polski. Wysoki poziom prac i liczne zainteresowanie młodzieży udziałem stanowiło wyzwanie dla komisji oceniającej, któ-

Fabian Pszon

ra dokonała wyboru laureatów. Nagrodzono ich podczas ostatniego z wydarzeń patriotycznych – XXVII Kędzierzyńsko-Kozielskiego Seminarium Naukowego pod tytułem „Kędzierzyn-Koźle. Miasto pogranicza – pogranicza w mieście. Doświadczenia historyczne a współczesność”, merytorycznie przygotowanego przez Towarzystwo Ziemi Kozielskiej Instytut Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego.

Inauguracji seminarium dokonał Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A., Prezes Zarządu Grupy Azoty ZAK Filip Grzegorzczak. Podczas swojego przemówienia podkreślał on istotną rolę współpracy ze środowiskiem naukowym oraz wyjątkowy, wielokulturowy charakter regionu.

– *Powstanie zakładów azotowych miało znaczący wpływ na mocne zróżnicowanie kulturowo-etniczne miasta. Pracownicy naszej spółki wnieśli w ten region nie tylko swoje umiejętności, ale także wzorce kulturowe, różne pochodzenie regionalne i podejście do pracy* – powiedział Filip Grzegorzczak. Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A., Prezes Zarządu Grupy Azoty ZAK wręczył również nagrody laureatom konkursu na najlepszy komiks patriotyczny.

Tydzień Patriotyczny to szereg wydarzeń skłaniających do refleksji nad szeroko pojmowanymi postawami patriotycznymi, zorganizowanych w celu utrwalania właściwych postaw, poszanowania polskiej historii i dziedzictwa narodowego oraz celebrowanie niepodległości.

Paczka dla Rodaka i Bohatera na Kresach – Boże Narodzenie – IX edycja zakończona

Kornelia Przygoda

Wspólne pakowanie darów już na stałe wpisało się w kalendarz Grupy Azoty Police. Jako podmiot odpowiedzialny społecznie policka Spółka troszczy się o lokalną społeczność, ale pamięta także o rodakach, którzy na Kresach Wschodnich pielęgnują polskość i kultywują polskie tradycje, ale z uwagi na trudną sytuację finansową potrzebują wsparcia. Tradycyjnie, w pakowanie darów zaangażowali się przedstawiciele Zarządu Grupy Azoty Police. W przygotowanie darów do transportu włączyli się Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A., Prezes Zarządu Grupy Azoty Police Mariusz Grab oraz Wiceprezesi policzkiej Spółki Michał Siewierski i Stanisław Kostrubiec.

Wielkie pakowanie po raz kolejny odbyło się na terenie 14. Zachodniopomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej, a swoją pomoc zaangażowali między innymi żołnierze tej jednostki. Zaraz po zakończeniu akcji, paczki wyruszyły w drogę na Litwę i Łotwę. To tam trafiają do ubogich seniorów, osób samotnych, rodzin w trudnej sytuacji materialnej, a także do szkół i ośrodków zrzeszających Polaków.

Początek grudnia to w Fundacji Polskich Wartości czas wytężonej pracy. To wtedy bożonarodzeniowa akcja Paczka dla Rodaka i Bohatera na Kresach wchodzi w kluczową fazę.



Dzięki zaangażowaniu wielu wolontariuszy i wsparciu licznych instytucji w tym roku udało się spakować 1900 paczek o łącznej wadze 23 ton. Wśród przekazywanych darów znajdują się produkty żywnościowe, chemia gospodarcza, a także słodczyce i prezenty dla dzieci.

„Krewniacy” dla 7-letniej Alicji

30,6 litra krwi – to wynik Barbórkowej Akcji zorganizowanej przez Klub Honorowych Dawców Krwi PCK, działający przy Grupie Azoty Siarkopol „Krewniacy”. Podczas listopadowego wydarzenia, krew dla 7-letniej Alicji oddało w Staszowie aż 68 osób.

Magdalena Porwet,
Zdjęcia: Jerzy Kurzątkowski

Razem z pracownikami Siarkopolu bezcennym darem na wagę zdrowia i życia podzielili się też uczniowie staszowskich szkół średnich, mieszkańcy powiatu staszowskiego. „Staszowskie Morsy”.

Naszą Barbórkową Akcją honorowego oddawania krwi zainaugurowaliśmy Obchody „Dnia Górnika 2022”. Dziękuję wszystkim uczestnikom za ten piękny gest serc dla walczącej z ciężką chorobą siedmioletniej Alicji – powiedział Łukasz Komendera, Prezes Zarządu Grupy Azoty Siarkopol.

U dziewczynki zdiagnozowano ostrą białaczkę limfoblastyczną. Obecnie przebywa na Oddziale Onkologii i Hematologii Dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. Zainteresowanie wydarzeniem, którego współorganizatorem był Urząd Miasta i Gminy w Staszowie przeszło najmielsze oczekiwania pomysłodawców.

Wśród osób, które oddały krew, zostały rozlosowane upominki, m.in. zestawy kosmetyków siarkowych od Grupy Azoty Siarkopol, eleganckie lawendowe mydła i stroiki świąteczne wykonane przez podopiecznych Fundacji „La Zebra”. Każdy z uczestników Akcji otrzymał sadzonkę sosny od Nadleśnictwa Staszów.



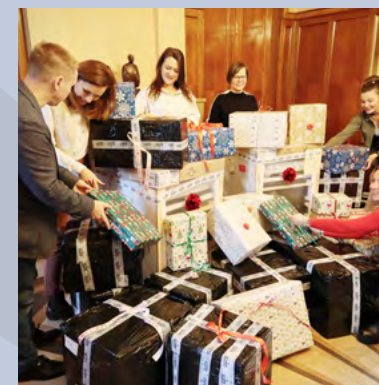
Szlachetna Paczka

Biuro Komunikacji Grupy Azoty S.A.

W ramach ogólnopolskiej akcji Szlachetna Paczka, pracownicy Grupy Azoty S.A. przygotowali świąteczne prezenty, które powędrowały już do potrzebujących rodzin z Zakliczyna nad Dunajcem i Tuchowa.

W paczkach znajdowały się m.in. sprzęt AGD, artykuły spożywcze, ubrania, zabawki dla dzieci, artykuły szkolne i trochę słodkości.

Mamy ogromną nadzieję, że dzięki naszej pomocy Święta Bożego Narodzenia w domach wspieranych przez nas rodzin będą przepełnione atmosferą ciepła, radości i spokoju.

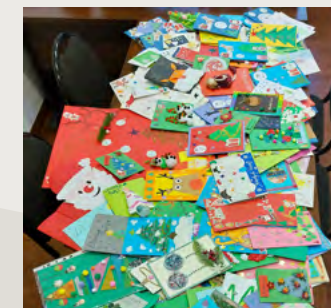


Kornelia Przygoda

Życzenia świąteczne trafiły już do kresowiaków

Prawie 300 kartek świątecznych przygotowały przedszkolaki z Przedszkola Publicznego nr 5 w Policach oraz dzieci pracowników Grupy Azoty Police.

Przepiękne prace plastyczne, wykonane różnymi technikami i opatrzone życzeniami świątecznymi trafiły już do paczek, które w ramach akcji Paczka dla Rodaka i Bohatera na Kresach, wyruszyły na początku grudnia na Litwę i Łotwę. Każdy dziecko, które przygotowało kartkę, otrzymało świąteczny upominek.



Pomysłodawcą i organizatorem akcji jest Fundacja Polskich Wartości, której Partnerem Głównym jest Grupa Azoty Police.

X Bieg Mikołajkowy w Policach

Kornelia Przygoda

Ponad 1300 osób wzięło udział w dziesiątym Biegu Mikołajkowym w Policach. Najliczniejszą grupę – ponad 600 osób – stanowili zawodnicy startujący w biegu głównym, czyli 10-kilometrowej trasie po drogach szutrowych i leśnych ścieżkach.

Pierwsi na linii startu stawili się jednak najmłodsi biegacze. 450 dzieci w czapkach Mikołaja zmagło się na trasach od 200 m do 800 m. Nie zabrakło też kategorii Nordic Walking, w której prawie 300 miłośników kijków zmierzyło się na dystansie 5 km.

Świąteczna Sztafeta Marzeń, w której pałeczkę stanowiła średniej wielkości choinka, a cały dochód z wpisowego przekazany jest na cel charytatywny, medale w kształcie skrzata czy klasyfikacja „drużyna przebierańców”, to tylko kilka przykładów świadczących o wyjątkowym charakterze polickiego Biegu Mikołajkowego, który każdego roku przyciąga wielu miłośników aktywnego spędzania wolnego czasu.



Kornelia Przygoda

II bieg niepodległości

Wspólne odśpiewanie hymnu Polski, a po nim bieg „Dębowa Dycha” prowadzący przez Puszcę Wkrzańską do ok. 600-letniego Dębu Bogusława X, pomnika przyrody. Taką propozycję na wspólne świętowanie Narodowego Dnia Niepodległości zorganizowała Fundacja Aktywne Police. Tego dnia polana za Szkołą Podstawową nr 8 w Policach udekorowana była białoczerwonymi flagami.

Poza 10-kilometrową trasą organizatorzy zapewnili także rywalizację na dystansie 5 km, kategorie dla dzieci i młodzieży oraz ośmiokilometrowy Nordic Walking.

Nagrody zwycięzcom wręczał Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty Police Stanisław Kostrubiec. Policka Spółka była Partnerem Głównym wydarzenia, dlatego nie mogło zabraknąć dekoracji najlepszych pracowników Grupy Azoty.



Łukasz Apostel,
Fot. Jordi Saragossa

Moim Mount Everestem jest ciągły rozwój

Wspierany przez Grupę Azoty Bartłomiej Przedwojewski jest jednym z najlepszych biegaczy górskich na świecie. Ma na swoim koncie między innymi zwycięstwo w prestiżowych zawodach Golden Trail World Series. Z zawodnikiem rozmawiamy o osiągnięciach minionego sezonu i o tym, na co trzeba być przygotowanym, by uprawiać biegi górskie.



Pochodzisz z Opolszczyzny, z miejscowości Głuchołazy. Czy to właśnie tam odkryłeś w sobie zamiłowanie do biegów górskich?

W szkole podstawowej w Głuchołazach, za sprawą nauczyciela wychowania fizycznego, zacząłem trenować lekkoatletykę. Startowałem wtedy głównie na dystansach 2000 i 3000 metrów z przeszkodami. Ponieważ miejscowość leży na terenie Gór Opawskich, trenowaliśmy wówczas często w górach. Podczas treningów zauważyłem, że radzę sobie lepiej niż inni zawodnicy, którzy biegali dużo szybciej ode mnie na dystansach lekkoatletycznych na stadionie. Z roku na rok utwierdzałem się w przekonaniu, że w górach

mogę dużo osiągnąć i dobrze się rozwinąć w tym kierunku. W międzyczasie w 2011 roku wystartowałem w Mistrzostwach Świata Juniorów w biegach górskich i zająłem indywidualnie szóste miejsce. To mnie jeszcze bardziej podbudowało i stwierdziłem, że biegi górskie są dla mnie. Po zakończeniu kariery lekkoatletycznej, która trwała do 2014 roku, rozpocząłem przygotowania do biegów górskich i odtąd wszystko nabrało tempa.

Czy do uprawiania biegów górskich potrzebne są wyjątkowe predyspozycje?

Zdecydowanie. Tutaj mówimy o przemieszczaniu się pionowym, czyli góra-dół. Organizm potrzebuje więcej siły do podbiegania i zbiega-

Dla sportowca jest najważniejsze, gdy nie musi martwić się o fundusze, tylko może skupić na celach sportowych.

Takie wsparcie zawsze później odzwierciedlają wyniki sportowe.

nia. To właśnie moja mocniejsza strona. Nie jest tu istotna szybkość, tylko wytrzymałość i siła. Osoby z takimi warunkami mają predyspozycje do biegania górskiego.



W górskim bieganiu mówimy o przemieszczaniu się pionowym, czyli góra-dół. Organizm potrzebuje więcej siły do podbiegania i zbiegania. To właśnie moja mocniejsza strona.

Jak wyglądają Twoje przygotowania do imprez biegowych? Czym różnią się od treningów do biegów ulicznych?

Różnica jest znacząca, ponieważ w biegach ulicznych skupiamy się na tym, żeby jak najlepiej rozwinąć swoją szybkość i wytrzymałość, przebiegając z punktu A do punktu B. W górach musimy się skupić w treningu na tym, żeby szybko podbiegać, zbiegać i biegać po płaskim. Mamy więc trzy istotne elementy treningowe. Bez biegania po górach nie jesteśmy w stanie przygotować się do biegów górskich. Trening jest bardzo mocno urozmaicony z tego względu, że pracujemy praktycznie nad każdym elementem, aby złapać odpowiedni balans nad każdym odcinkiem. Żeby ten bieg górski nie wyglądał tak, że walczymy o życie, wbiegając na szczyt, skupiamy się na wszystkich elementach przygotowawczych. Trzeba również zwrócić dużą uwagę na trening siłowy, by przygotować organizm do pracy.

Trenujesz sam, czy z trenerem?

Od czterech lat współpracuję z Andrzejem Orłowskim, który trenuje w klubie lekkoatletycznym, ale jest bardzo mocno związany z górami. W momencie, kiedy zaczynaliśmy współpracę, biegi górskie nie były tak popularne, jak są obecnie. Nie było systemu treningu. Nikt nie wiedział, jak należy trenować. Wspólnie z trenerem przez te cztery lata nauczyliśmy się dyscypliny i stworzyliśmy system.

Kto was inspirował?

Inspirowaliśmy się różnymi dyscyplinami, takimi jak triathlon, gdzie mamy połączenie trzech aktywności. Oprócz tego biegi maratońskie, w których musimy się skupić na wytrzymałości. Szukaliśmy różnych rozwiązań z tych dyscyplin, które mogliśmy później przełożyć na góry. Na podstawie tej wiedzy próbowaliśmy sami stworzyć odpowiedni trening, pasujący do uprawiania biegów górskich. Po czterech latach mogę śmiało powiedzieć, że stworzyliśmy system treningu w świadomy sposób, który możemy wspólnie wykorzystywać.

Czy stosujesz jakąś dietę?

Trudno mieć konkretną dietę, którą stosowałbym przez cały rok. Głównym celem i założeniem jest pilnowanie poziomu kalorii dostarczanych organizmowi danego dnia. Moje treningi czasami trwają dwie godziny, a czasem sześć. Wiedząc, że danego dnia mam dwie jednostki treningowe, które łącznie trwają pięć godzin, muszę dzień wcześniej przygotować swój organizm do takiego zapotrzebowania kalorycznego. W biegach górskich musimy pamiętać o tym, że nie sam dystans jest istotny, ale również czas trwania wysiłku. 10 kilometrów na jednej trasie górskiej możemy przebiec w godzinę, a na innej w półtorej godziny. Wszystko zależy od trasy, która na przykład może mieć szeroką i ładną drogę do biegu, ale może być i taka trudna technicznie, wąska, z wieloma kamieniami, gdzie

prędkość biegu jest dużo mniejsza, przez co czas wysiłku jest dużo dłuższy i musimy się do tego odpowiednio przygotować.

Jaki jest Twój największy sukces do tej pory?

Zwycięstwo w Golden Trail World Series w 2020 roku na Wyspach Azorskich, podczas którego przez pięć dni wystartowaliśmy w pięciu biegach. Zawody były wzorowane na wyścigach kolarskich. Startowali w nich najlepsi zawodnicy na świecie, a mi udało się wygrać. Ten cykl można porównać do Ligi Mistrzów w piłce nożnej, jest to najbardziej prestiżowa impreza biegów górskich na świecie.

Z zawodu jesteś strażakiem, jak godzisz pracę zawodową i życie osobiste ze sportem wyczerpującym, który wiąże się z wieloma wyrzeczeniami i wyjazdami?

Nie jest łatwo. Czasem brakuje doby na zrobienie wszystkich rzeczy. Zawsze powtarzam, że przyłączeniu pracy w straży pożarnej z treningami biegowymi moja forma sportowa jest zależna od tego, jak intensywne są służby w pracy. Od półtora roku jestem na urlopie bezpłatnym. Jest to taki ukłon ze strony Państwowej Straży Pożarnej po to, bym przez okres dwóch lat mógł profesjonalnie zająć się uprawianiem biegów górskich. Straż pożarna bardzo wspiera moją karierę sportową.

W górach przeważnie uprawia się wspinaczkę lub trekking, można wtedy podziwiać ich majestat. Wbiegając lub zbiegając, raczej nie ma się czasu na podziwianie widoków. Czy lubisz spacerować po górskich szlakach?

Czasami nie widzimy gór, ale to tylko podczas zawodów. To taka nasza bolączka, bo przebywamy najczęściej w niesamowitych miejscach w różnych zakątkach świata, a podczas biegu nie rejestrujemy dziewięćdziesięciu procent trasy, bo skupiamy się mocno na terenie i patrzymy pod nogi. Natomiast podczas treningu mamy na to czas. Uważam nawet, że my, biegacze górscy, mamy taką przewagę nad turystami, ponieważ możemy w tym samym czasie zobaczyć więcej. Zakładając, że ktoś wyruszy na trzygodzinną wycieczkę i przejdzie dziesięć kilometrów, my w tym samym czasie możemy zobaczyć trasę trzydziestokilometrową. Są takie treningi, podczas których zatrzymujemy się, by podziwiać przepiękne widoki, robimy zdjęcia i czerpiemy przyjemność z obcowania z przyrodą.

Które miejsce startu najbardziej Cię zaintrygowało?

Trudno wybrać tylko jedno. Startowałem w zawodach w takich miejscach jak Afryka Południowa, Stany Zjednoczone, Norwegia, Wyspy Azorskie, Wyspy Kanaryjskie, Nepal, Hiszpania, Francja, Szwajcaria, Włochy. Dzięki temu, że starty są organizowane w różnych pięknych miejscach, zawsze staramy się znaleźć czas na zwiedzanie.

W jaki sposób odpoczywasz po wyczerpujących zawodach i treningach?

Moim głównym sposobem na relaks są spacery z psem. Dla mnie to jest taki moment, w którym wchodzę z nim w interakcję i wtedy czuję, że odpoczywam. To w sumie taka aktywna regeneracja, kiedy spacerujemy i dobrze się przy tym bawimy. Lubię go obserwować i patrzeć, jak potrafi cieszyć się ze wszystkiego. Wolne chwile spędzam również z rodziną i przyjaciółmi, wtedy mogę się oderwać na moment od sportu.

W tym sezonie w przygotowaniach do zawodów wspierała Cię Grupa Azoty. Co to dla Ciebie oznacza?

Bardzo dziękuję, bo jest to dla mnie cenne wsparcie. Głównie z tego powodu, że mogłem podnieść poziom swoich przygotowań – wyjeżdżać na lepsze obozy, trenować w lepszych miejscach, lepiej się odżywiać. To dla sportowca jest najważniejsze, gdy nie musi martwić się o fundusze, tylko może skupić na celach sportowych. Takie wsparcie zawsze później odzwierciedlają wyniki sportowe.

Jak oceniasz ten sezon, co udało Ci się osiągnąć, a czego nie?

W tym roku startowałem w czterech biegach. Dwa poszły mi bardzo dobrze, z czego byłem zadowolony, a pozostałe dwa mi nie wyszły. Były dla mnie trudne z tego względu, że odbywały się na bardzo dużych wysokościach, od dwóch do czterech i pół tysiąca metrów nad poziomem morza. Dużo czasu spędziłem na aklimatyzacji i przygotowaniach, jednak mój organizm podczas biegów nie radził sobie na tak dużej intensywności. To jest oczywiście zawsze cenne doświadczenie dla sportowca, jeśli chodzi o rozwój. Natomiast dwa pierwsze biegi – na Maderze i w Norwegii – odbywały się na normalnych wysokościach i w nich zająłem 3. miejsce. To pokazuje, że przy normalnych warunkach i na nie tak wysokich trasach mój poziom jest stabilny i wysoki. Podsumowując, testy startowania na dużych wysokościach w tym roku się nie powiodły, ale jest to dla mnie wskazówka na przyszłość.

Jaki jest Twój sportowy Everest, co chciałbyś w tej dyscyplinie osiągnąć i jakie są Twoje cele na przyszły sezon?

Często się nad tym zastanawiałem i muszę stwierdzić, że moim Everestem jest po prostu

ciągły rozwój i droga jaką podążam, by stać się lepszym zawodnikiem. Cały czas dążę do tego, by w pewnym momencie poczuć, że zrobiłem wszystko co mogłem i nie jestem w stanie zrobić nic więcej. Wtedy będę wiedział, że osiągnąłem swój Everest. Jeśli chodzi o plany na przyszły sezon, będę kontynuował starty w cyklu Golden Trial World Series, o których wcześniej wspominałem – to będzie mój cel na przyszły rok.

W tym roku w Głuchołazach odbyła się pierwsza edycja górskiego biegu służb mundurowych, gdzie pełniłeś ważną rolę. Czy biegi górskie wracają na Opolszczyznę?

Mam taką nadzieję. Głuchołazy to miejsce, w którym przez cały czas przewija się sport, skąd wywodzi się wielu sportowców. Dlatego postanowiłem zaangażować się w przywrócenie biegów górskich i promocję tego miasta. Mam wrażenie, że Góry Opawskie są trochę pomijane wśród biegaczy trenujących w górach. Poprzez bieg służb mundurowych chcemy pokazać, że Głuchołazy to dobra lokalizacja do organizacji zawodów, ale również skorzystania z wielu walorów turystycznych i możliwości odpoczynku w postaci turystyki pieszej, górskiej czy rowerowej.

Co powiedziałbyś osobom, które chciałyby zacząć przygodę z biegami górskimi?

Bieganie zawsze kojarzy się z biegiem. Góry są jednak bardzo wymagające i trzeba zdać sobie sprawę już na początku, że sama wycieczka piesza w górach to bardzo duże osiągnięcie – nie wymagamy od siebie za dużo. Pierwsze kontakty z górami niech będą krótkimi wycieczkami, nie myślimy od razu o bieganiu, ale na przykład o szybkim marszu i poznawaniu terenu. Stopniujemy wycieczki, od najmniejszej góry, po trudniejsze technicznie szczyty. Biegajmy po płaskim i róbmy to regularnie, bo regularność jest najważniejsza. Ważne jest także to, by wejście w góry było spokojne i łagodne, bo bardzo łatwo można się zrazić. Z każdą taką kolejną spokojną wycieczką będziemy czuli, że nogi mamy coraz silniejsze i wydolność naszego organizmu jest dużo lepsza.

Dziękuję za rozmowę.

 Piotr Środawa, Paweł Kwiek, Ryohei Kobayashi

Samuraj w Tarnowie, marzący o triumfie w Lidze Mistrzów



私たちは戦いを約束します
(obietujemy walkę)

Tajemniczym projektem pod nazwą „Tokyo Expedition” Grupa Azoty Unia Tarnów rozpoczęła niebywale udaną serię transferów. Ściągnięcie do Tarnowa Japończyka – Rennosuke Tokuda było niemałym zaskoczeniem. Nie wszyscy byli przekonani, czy klub wspierany przez Grupę Azoty podjął dobrą decyzję, sprowadzając do siebie anonimowego zawodnika z odległego państwa, które raczej nikomu nie kojarzy się z piłką ręczną.

Choć Rennosuke Tokuda nie jest głównym bohaterem naszego artykułu, to nie sposób nie przywołać tej postaci w kontekście zawodników „objawień” w PGNiG Superlidze. Transfer nikomu nieznanego Japończyka wzbudził zainteresowanie wielu obserwatorów oraz kibiców szczypiorniaka. Tokuda odpłacił się za zaufanie tarnowskiemu klubowi tytułem króla strzelców całych rozgrywek już w drugim sezonie swoich występów na polskich parkietach. Popularny „Reno” rzucił aż 160 bramek w 26 meczach. Był pierwszym reprezentantem Japonii w historii ligi.

Kierunek Japonia okazał się strzałem w dziesiątkę. Działacze klubu z miasta spod Góry

św. Marcina postanowili pójść więc o krok dalej. Zespół potrzebował silnego, zwinnego obrotowego. Wybór padł na Suichiego Yoshidę, kolejnego nieznanego szerszemu gronu 19-latkę z kraju kwitnącej wiśni.

Dzięki swojej efektywnej i niejednokrotnie efektownej grze z miejsca stał się, jeśli nie jednym z lepszych zawodników na swojej pozycji w całej lidze, to na pewno jednym z najbardziej rozpoznawalnych.

Polskę i Japonię dzieli grubo ponad 8 tys. km. Jak jednak mówi Suichi, decyzja o wyjeździe do tak odległego kraju nie była trudna. – Nie zastanawiałem się długo. Zawsze chciałem grać w Europie i pomyślałem, że to może być moja

życiowa szansa. Dostałem propozycję z Tarnowa, nie wahałem się ani chwili. Wsiadłem w samolot i zostałem do dzisiaj. Tęsknię jednak za Japonią. Jestem tam tylko dwa razy w roku – mówi. Tęsknotę za domem pomagają przezwyciężyć Yoshidzie koledzy z drużyny. Grupa Azoty Unia Tarnów ma w swoich szeregach jeszcze dwóch innych reprezentantów państwa ze stolicą w Tokio. – Są tu ze mną jeszcze Keisuke Matsuura i Kenya Kasahara. Żaden z nas nie zna języka polskiego. Często chodzimy do restauracji i rozmawiamy na różne tematy. Codziennie też dzwonię lub piszę do swoich przyjaciół z Japonii – dodaje.

Oba kraje dzieli sporo różnic. Piłka ręczna to jeden z najpopularniejszych sportów w Polsce. Japończyk wspomina, że narodową dyscypliną w jego państwie staje się... baseball! Sporo osób uprawia ponadto różnego rodzaju sporty walki. Na ulicach, halach i boiskach króluje jednak piłka nożna.

Yoshida świetnie odnajduje się w Tarnowie. Pokochał pierogi i żurek, a koledzy z drużyny codziennie uczą go języka polskiego. – Dużo czasu spędzamy nie tylko na treningach, ale także poza nimi. Czuję się tutaj bardzo swobodnie, choć wiem, że mogę wzbudzać większą uwagę Polaków ze względu na kolor skóry. Nigdy jednak nie spotkałem się ze złym odbiorem mojej osoby. Ludzie są bardzo mili. Podoba mi się tutaj, a mój podziw wzbudza szczególnie wasza architektura. Budynki, ulice, kamienice są piękne – podkreśla.

Zespół z Tarnowa rozgrywa już czwarty z rzędu sezon na najwyższym szczeblu w Polsce. Obecnie wydaje się rewelacją ligi. Grupa Azoty Unia, ku ucieście przede wszystkim kibiców, zajmuje miejsce w górnej części tabeli. Już teraz, w połowie sezonu, tarnowianie mają więcej punktów niż na zakończenie poprzednich rozgrywek. Skąd ta zmiana? – Wydaje mi się, że to w głównej mierze zasługa nowego trenera – Tomasza Strząbały. Drużyna wiele się nie zmieniła. Nowa jest za to taktyka i sposób naszej gry. Gołym okiem widać, że gramy lepiej. W każdym meczu walczymy do końca – zaznacza Yoshida. – Bardzo chcielibyśmy zająć miejsce w pierwszej piątce na koniec sezonu. Wiemy, że będzie o to ciężko, ale obietujemy walkę o każde zwycięstwo do ostatniej sekundy meczu – dodaje.

Klub z Tarnowa swoimi egzotycznymi transferami przetarł szlaki innym drużynom. Do Japończyków zaczęły przekonywać się kolejne kluby. Zespół Orlen Wisły Płock, wicemistrz Polski, zasilił swoje szeregi 22-letnim rozgrywającym Kosuke Yasuhirą. Ten sam zawodnik



był także pierwszym szczypiornistą tej narodowości, który zdobył bramkę w Lidze Mistrzów.

Wspomniany wcześniej Rennosuke Tokuda na początku 2022 roku przeniósł swoje talenty z Tarnowa do Lubeki i spełnił marzenie o grze w najsilniejszej lidze świata – niemieckiej Bundeslidze. Obecnie to czołowy szczypiornista zabrzańskiegó Górnika i jeden z lepszych prawych rozgrywających PGNiG Superligi.

Do rozegrania tarnowianom pozostało jednak sporo meczów ligowych. Wszystkie osoby związane z drużyną popularnych „Jaskółek” – działacze, zawodnicy, kibice – są jednak przekonani, że walka i zaangażowanie, jakimi w każdym spotkaniu wykazują się Biało-Niebiescy pozwolą na odniesienie ostatecznego sukcesu.

Grupa Azoty Unia Tarnów już teraz nazywana jest czarnym koniem rozgrywek o mistrzostwo Polski. W przeciwieństwie do poprzedniego sezonu nie przegrywa już wygranych meczów, a charakterem i umiejętnościami poszczególnych zawodników niejednokrotnie pokazała już, że da się odnosić zwycięstwa z teoretycznie mocniejszymi rywalami. Duża w tym zasługa Suichiego Yoshidy, który świetnie spisuje się na swojej pozycji w ataku, ale także w obronie.



Łukasz Apostel
Fot. ZAKSA SA/PressFocus

Jedno się nie zmienia – zawsze gramy o najwyższe cele i chcemy zdobywać kolejne trofea

Łukasz Kaczmarek dołączył do Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle w 2018 roku i od samego początku był jednym z najbardziej wyróżniających się zawodników. Jego dorobek jest godny pozazdroszczenia – w ZAKSIE do tej pory zdobył dwukrotnie złoty medal mistrza Polski, trzykrotnie Puchar Polski i dwukrotnie trofeum Ligi Mistrzów.



W finale rozgrywek w 2021 roku to po jego asie serwisowym ZAKSA została europejskim liderem. Atakujący potwierdził tym samym, że jest jednym z najlepszych zawodników na tej pozycji.

Już piąty sezon reprezentujesz barwy ZAKSY. Razem z Olkiem Śliwką jesteście obecnie najdłużej grającymi zawodnikami. Jaka była ZAKSA, gdy dołączyłeś do zespołu, a jaką drużyną jest obecnie?

Myślę, że są to podobne ZAKSY. Kiedy przychodziłem do tego wielkiego klubu ze wspianą historią, to było to dla mnie wielkie wydarzenie. Moja rola w klubie jest obecnie zupełnie inna niż pięć lat temu, ale jedno się nie zmienia – zawsze gramy o najwyższe cele i chcemy zdobywać kolejne trofea.

1 maja 2021 roku Twoja zagrywka zdecydowała o zdobyciu tytułu klubowego mistrza Europy. Jak to jest przejść do historii?

Na pewno ten moment, kiedy po mojej zagrywce sięgnęliśmy po pierwsze trofeum Ligi Mistrzów, zostanie ze mną do końca życia i bardzo często go sobie wspominam. Parę lat wcześniej nawet o tym nie myślałem i nie marzyłem, że mogę zagrać w finale, a co dopiero w taki sposób zakończyć finał Ligi Mistrzów.

Powtórzyć sukcesy z ostatnich dwóch sezonów będzie niesamowicie ciężko, ale zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby godnie reprezentować ZAKSĘ i zdobywać z nią jak najlepsze wyniki.

Dla mnie jest to niesamowite przeżycie i jestem bardzo szczęśliwy, że w takim klubie jak ZAKSA mogłem osiągać ten sukces, przechodząc tym sposobem do historii.

Jesteś zawodnikiem z dużym temperamentem. Czy uważasz, że jest to atut na pozycji, na której grasz?

Każdy ma inny temperament. Ja jestem zawodnikiem wybuchowym i ekspresyjnym. Nie stanowi to dla mnie specjalnie jakiejś

przeszkody, po prostu taki już jestem. Uważam, że taki temperament pomaga mi w grze na pozycji atakującego.

Jako atakujący grasz dobrze w obronie. Czy to dzięki temu, że wcześniej grałeś też w siatkówkę plażową?

Myślę, że to rzeczywiście bardzo pomogło. W siatkówkę plażową grałem przez pięć lat. Jest to dyscyplina typowo techniczna, wymagająca umiejętności w każdym elemencie, zwłaszcza w defensywie.

Każdy kolejny sezon to nowe otwarcie i nowa historia do napisania. Macie nowych zawodników i nowego trenera. Czy uważasz, że ZAKSĘ stać na osiąganie kolejnych sukcesów po tak znakomitych i intensywnych sezonach?

Zgadza się. Jest to nowy sezon, inny od poprzednich. Jak dla mnie straciliśmy najlepszego siatkarza świata, jakim jest Kamil Semeniuk, dlatego musimy się zaadaptować do tej sytuacji. Jeśli chodzi o powtórke sukcesów z ostatnich dwóch sezonów, to będzie niesamowicie ciężko,



Jestem zawodnikiem wybuchowym i ekspresyjnym. Nie stanowi to dla mnie specjalnie jakiejś przeszkody, po prostu taki już jestem. Uważam, że taki temperament pomaga mi w grze na pozycji atakującego.

siatkarskiego rzemiosła mogą udoskonalić i w ten sposób grać jeszcze lepszą siatkówkę.

W jaki sposób odreagowujesz emocje na boisku?

Mamy tego grania bardzo dużo, często podróżujemy i jesteśmy poza domem, trenujemy, mamy mecze, także dla mnie najlepszym sposobem na odreagowanie jest spędzanie czasu z moją najbliższą rodziną: żoną i córeczkami. Wtedy ten stres i emocje uchodzą ze mnie. Z nimi czuję się najlepiej.

A jaki jest Łukasz Kaczmarek poza boiskiem?

Na pewno jestem zupełnie innym człowiekiem niż na boisku, mniej wybuchowym i ekspresyjnym, ale myślę, że najlepiej o to zapytać moich najbliższych, przyjaciół czy kolegów z drużyny.

Dziękuję za rozmowę.

ale zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby godnie reprezentować ZAKSĘ i zdobywać z nią jak najlepsze wyniki.

Zdobyłeś już wszystko, co można w klubowych rozgrywkach. Czy jest jeszcze coś, czego chciałbyś dokonać?

Na pewno chciałbym jeszcze zagrać i wygrać Klubowe Mistrzostwa Świata. To jedyne trofeum, którego z ZAKSĄ nie mamy jeszcze w CV. Niestety, tak jak w zeszłym roku, tak i w tym nie było nam dane pojechać na turniej. Mam nadzieję, że w następnym sezonie będziemy mogli wystąpić i pomyśleć o jakimś medalu, którego jeszcze nie mamy w swojej kolekcji.

Które trofeum zdobyte z ZAKSĄ smakowało najlepiej?

Każde smakowało wspaniale. Zdobyte cztery lata temu pierwsze mistrzostwo Polski z ZAKSĄ było wyjątkowe. Pierwsze trofeum w Lidze Mistrzów, a rok później drugie były fantastycznymi sukcesami, których nikt się nie spodziewał. Wszystkie trofea i medale zdobyte z ZAKSĄ były dla mnie wyjątkowe.

Jesteś zawodnikiem kompletnym, czy jest jeszcze jakiś element siatkarskiej gry, który chciałbyś udoskonalić?

Absolutnie nie uważam się za kompletnego zawodnika. Myślę, że każdy element mojego

Dobre weekendy w wykonaniu polskich skoczków narciarskich

Zawody rozgrywane w Finlandii w dniach 26-27 listopada okazały się bardzo szczęśliwe dla Piotr Żyły, który podczas pierwszego konkursu zajął trzecie miejsce.

Zawodnik wspierany przez Grupę Azoty oddał dwa równe, ponad 140-metrowe skoki, które ostatecznie pozwoliły mu stanąć na najniższym stopniu podium. Czwartą, najgorszą lokatę dla sportowca zajął Dawid Kubacki. Wygrał Słoweniec Anze Lanisek. Tuż za jego plecami uplasował się Stefan Kraft. Cenne punkty zapisali także na swoim koncie Kamil Stoch i Paweł Wąsek, którzy zajęli odpowiednio siedemnaste i dwudzieste czwarte miejsce.

W niedzielę sporo entuzjazmu i radości wlał w serca polskich kibiców Dawid Kubacki, który w pierwszej serii konkursu skoczył najdalej z całej stawki i został liderem. 32-latek zepsuł jednak swój drugi skok, który ostatecznie pozwolił mu zająć szóstą pozycję. Piąty był Piotr Żyła, czternasty Kamil Stoch, a na 28. miejscu uplasował się Paweł Wąsek. Zawody wygrał Stefan Kraft przed Halvorem Egnerem Granderudem i Naoki Nakamurą. Dla Japończyka było to pierwsze podium w seniorskiej karierze.



Kolejne zawody były jeszcze bardziej udane dla naszych reprezentantów. 10 i 11 grudnia w Titisee-Neustadt światowa czołówka rywalizowała o cenne punkty do klasyfikacji generalnej. W sobotnim konkursie drugie miejsce zajął Dawid Kubacki, szósty był Piotr Żyła. W niedzielę Dawid Kubacki nie pozostawił już złudzeń rywalom i to właśnie reprezentant Polski triumfował. Czwarty był Piotr Żyła, a ósmy Kamil Stoch. Teraz pucharowa karawana przenosi się do Szwajcarii, gdzie w dniach 17-18 grudnia zawodnicy rywalizować będą w Engelbergu.

Piotr Środawa



Udany sezon w wykonaniu Macieja Gładysza

Piotr Środawa



Kierowca kartingowy wspierany przez Grupę Azoty w 2022 roku kontynuował starty w kategorii OK Junior, umacniając swoją pozycję w świecie międzynarodowego kartingu.

Początek roku to podium w drugich zawodach sezonu w serii WSK. W trzecim wyścigu sezonu młody sportowiec odniósł zwycięstwo w zawodach w serii Champion of the Future Winter Series. Sukcesem było także zwycięstwo w II rundzie serii World Series Karting (WSK) Euro Series. Dzięki temu Maciej został wice-mistrzem tej serii. Najlepszy wynik sezonu przyszedł podczas Mistrzostw Świata FIA na włoskim torze Sarno, gdzie 14-latek zajął 4. miejsce wśród 109 zawodników z 49 krajów świata. Końcówka roku to czwarte miejsce w WSK Open Cup.

Gratulujemy tak owocnego w sukcesy sezonu i życzymy powodzenia w kolejnym roku startów!

Piotr Górecki

Grupa Azoty Puławy przez kolejne trzy lata z KS Wisłą Puławy

22 listopada Grupa Azoty Puławy poinformowała o przedłużeniu umowy sponsorskiej z KS Wisła Puławy. Obie strony podpisały nową umowę sponsorską na kolejne trzy sezony.

Z Wisłą Puławy jesteśmy razem od blisko 50 lat. Przedłużyliśmy umowę o kolejne trzy lata z klubem, który w przyszłym roku będzie obchodził 100-lecie swojego istnienia. Wisła Puławy to klub wielosekcyjny, który wpisał się w życie tego miasta, w życie firmy, w życie dzieci i młodzieży, całych rodzin, które przez kilkadziesiąt lat uczestniczyły w życiu sportowym puławskiego klubu. To klub, który wychował wielu wspaniałych sportowców, jak choćby Malwinę Kopron. Doskonale mamy w pamięci świetny okres piłkarzy Wisły Puławy, którzy występowali już w pierwszej lidze, a którzy teraz znów są bliscy wywalczenia tego celu. Patrząc na poszczególne sekcje, widać że Wisła może pochwalić się sukcesami młodych lekkoatletów, pływaków, czy też ciężarowców – jeden z nich, Daniel Goljasz może być naszą nadzieją na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu w 2024 roku. Z kim zatem, jak nie z Wisłą Puławy kontynuować tę podróż sportową – powiedział Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty Puławy, Jacek Janiszek.

Wyrazy wdzięczności za kontynuację współpracy skierował do Zarządu puławskiej Spółki Prezes Klubu Sportowego Wisła Puławy Piotr Owczarzak. – W imieniu Zarządu, zawodników, trenerów, rodziców oraz całej społeczności klubu, chciałem bardzo podziękować Panu Prezesowi za udzielone wsparcie. Bez tej pomocy, zaangażowania sponsora nasza działalność nie mogłaby się odbywać w takim zakresie. To dla nas bardzo ważne. Historia Klubu jest ściśle związana z Zakładami od dziesiątek lat, a hasło, które towarzyszy nam od wielu lat „Zawsze Razem” dziś wybrzmiewa jeszcze mocniej. W tych trudnych czasach sponsor był zawsze z nami, zawsze mogliśmy na niego liczyć. Mam nadzieję, że wyniki sportowe będą coraz lepsze, a klub będzie wchodził na coraz wyższy poziom sportowy i organizacyjny. Mam przekonanie, że idziemy we właściwym kierunku.

Kapitan piłkarskiej drużyny Wisły Puławy Adrian Paluchowski oraz trener Mariusz Pawlak podkreślali jak duży wpływ na komfort



Historia Klubu jest ściśle związana z Zakładami od dziesięcioleci, a hasło, które towarzyszy nam od wielu lat „Zawsze Razem” dziś wybrzmiewa jeszcze mocniej.

pracy w klubie ma podpisanie nowej trzyletniej umowy z Grupą Azoty Puławy – Na pewno jest to bardzo dobra informacja dla całego klubu i wszystkich zawodników. Cieszymy się, że wszystko idzie w jednym kierunku, że wspólnie jedziemy na tym samym wózku, walcząc o awans do I ligi. Do takiego myślenia uprawnia nas miejsce w tabeli i chcemy osiągnąć wspólnie ten cel – powiedział Adrian Paluchowski.

– Chciałbym wyrazić wielkie słowa uznania dla naszego sponsora za to, że wierzy w sukcesy odnoszone przez sekcje Klubu Sportowego Wisła Puławy. Informacja o przedłużeniu umowy ze sponsorem, to bardzo dobra informacja dla wszystkich trenerów i zawodników. Nam daje to duży komfort pracy w wychowaniu młodych talentów, a dla zawodników jest niejako nagrodą za ciężko wylewane poty na obiektach w Puławach. Trzeba podchodzić do tego z szacunkiem, bo wiemy, w jakich czasach przyszło nam żyć. Główny Sponsor Grupa Azoty Puławy zawsze była z Wisłą i mam nadzieję, że zawsze tak będzie – powiedział trener Wisły Puławy Mariusz Pawlak.

Wiceprezes Grupy Azoty Puławy podkreśla, że nowa umowa zakłada cele, które Zarząd stawia przed klubem – Zawsze, kiedy podpisuje się umowę sponsorską, patrzy się na nią z punktu widzenia biznesowego. Musimy zwracać uwagę na tzw. ekwiwalent marketingowy i w tym miejscu klub będzie musiał wypełnić ten warunek. Nie mniej ważne jest też to, by klub zadbał, aby lokalna społeczność była zaangażowana w życie klubu z wzajemnością. Wyobrażam sobie przede wszystkim bardzo szerokie i intensywne działania w kierunku szkolenia dzieci i młodzieży – powiedział Wiceprezes Jacek Janiszek.

Wiceprezes KS Wisła Paweł Wójcik podkreślił, że moment podpisania umowy jest nieprzypadkowy. – To wyjątkowa data. Za chwilę klub będzie obchodził stulecie działalności. Runda w wykonaniu seniorów daje pewne nadzieje. Głośno o tym nie mówiliśmy, ale dziś możemy wspomnieć też o tym, że idą za tym konkretne cele sportowe.

Trochę o modzie w Grupie Azoty...

Aleksandra Poulakowska-Derda

Rozmowa z Heleną Mielewczyk – Specjalistką ds. Marketingu Grupy Azoty „Fosfory”



Takiej tematyki w grupowym Magazynie chyba jeszcze nie było. Marynarki, bomberki, sukienki, ołówkowe spódnice i hafty, to tylko wybrane pojęcia związane z pasją Specjalistki ds. Marketingu z Grupy Azoty „Fosfory” z Gdańska. Helena Mielewczyk, marketingowy ekspert, na co dzień ma wyjątkowe zainteresowanie. Jest nim projektowanie i szycie damskich strojów. W ostatnim czasie stworzyła biznesowo-casualową kolekcję z tradycyjnymi, kaszubskimi elementami.

Aby uwiecznić swoją kolekcję w sesji zdjęciowej, Helena zaprosiła do akcji koleżanki z Grupy Azoty Fosfory z Działu Księgowości, Działu Zakupów, Działu Logistyki, Działu Kontrolingu i Marketingu. Dziewczyny spędziły miłe popołudnie, prezentując uszyte kreacje, pozując we wnętrzach Hotelu Marriott w Sopocie, z pięknym widokiem na morze.

Heleno, Twoja kolekcja jest wyjątkowa pod względem połączenia klasyki biznesowej z elementami kaszubskich wyszywań, haftów. Skąd więc pomysł na powrót do tradycji? Wydaje się, że współcześni projektanci szukają inspiracji w otoczeniu, skupiając się na nowoczesnych trendach.

Tak, to prawda. Trudno znaleźć podobne połączenie wśród istniejących kolekcji. Pomimo tego, że jesteśmy obywatelami całego świata, to z chęcią, dumą i naturalną tęsknotą wracamy do naszych korzeni. Większą uwagę przywiązujemy do podtrzymywania więzi rodzinnych, tradycji. Polki mają w sobie głęboko zakorzenioną miłość do tradycji, pielęgnowania ogniska rodzinnego oraz dbałość o wyjątkowy słowiański styl. To było moją inspiracją.

Jako Polki i Polacy mamy bardzo bogatą i różnorodną tradycję zależną od regionów.

Daleko mi do generalizacji, ale jednak tradycjonalizm kojarzy się często z kulturą ludową, sztuką, czy nawet polską kuchnią, a tu nagle pojawia się nieoczywiste połączenie z biznesowym dress-codem. Miałaś niesamowity pomysł i ciekawą przestrzeń do połączenia ze sobą tych aspektów.

Dziękuję. Rolą projektanta jest skupienie uwagi swoich odbiorców również na sprawach społecznie istotnych. Oczywiście, użyteczność ubioru odgrywa istotną rolę, jednak pracując nad kolekcją, cały czas skupiam się na przekazie – „duma z przynależności regionalnej”. Projektując stroje biznesowe i casualowe pokazuję, że ekspozycja symboli tożsamości etnicznej nie musi ograniczać się do kuchni, haftowanych serwet, bieżników czy strojów kapel ludowych. Biznesowa i casualowa odzież z elementami wzorów ludowych pozwala kobietom dumnie prezentować również swoją przynależność regionalną.

Polki mają w sobie głęboko zakorzenioną miłość do tradycji, pielęgnowania ogniska rodzinnego oraz dbałość o wyjątkowy słowiański styl.



Czy możesz opowiedzieć o powstawaniu Twojej kolekcji? O tworzeniu projektów, o tkaninach, o źródłach, z których pozyskałaś piękne hafty.

To był długi i emocjonujący proces. Zaczęłam od przewertowania kilkudziesięciu pozycji książkowych, w celu stworzenia autorskich projektów haftów nawiązujących do tradycyjnych wzorów. Wszystko to tworzyłam w graficznym programie komputerowym. Każdy wzór haftu był w kształcie koła, który był motywem przewodnim tej kolekcji. Niestety, szybko musiałam zmodyfikować swój plan. Okazało się, że wykonanie haftów na uszytych przeze mnie strojach było wysokobudżetowe. Zdecydowałam, że wykorzystam gotowe już serwety, obrusy zalegające w różnych szafach, nadając im drugie życie. I rzeczywiście, udało się. Hafty od teściowej, ciao, ze Związku Kaszubsko-Pomorskiego, od osób prywatnych z Olx, Allegro, czy Vinted uratowały kolekcję.

Wycinałam koła, większe i mniejsze, dzieliłam na pół i ćwiartki, aby były jak najbardziej zbliżone do pierwotnych planów. Wszystko wszywałam w marynarki, spódnice i sukienki. Z ostatnich „ścinków” udało się zrobić ciekawy pas gorsetowy do sukienki. Prezentowane kreacje zostały uszyte z granatowej satynowej bawełny. Łącznie stworzyłam 6 pełnych sylwetek.

Czy możemy spodziewać się nowej kolekcji?

Jestem świeżo po warsztatach modniarskich. Nie sądziłam, że tak szybko stworzę swoje pierwsze nakrycie głowy – czarny, klasyczny kapelusz. Skupię się teraz na tym obszarze. Będę pracowała nad kapeluszami, które wręcz później jako prezenty świąteczne swoim bliskim. Ale... to prawda, mam już pomysł na następną kolekcję (śmiech).

Dziękuję za rozmowę.

Projektując stroje biznesowe i casualowe pokazuję, że ekspozycja symboli tożsamości etnicznej nie musi ograniczać się do kuchni, haftowanych serwet, bieżników czy strojów kapel ludowych.



Zwierzaki z Puław i okolic też potrzebują

Rozmowa z Agnieszką Śniegocką z Grupy Azoty Puławy, założycielką Fundacji „Po Ludzku do Zwierząt – Przyjazna Łapa”.



Agnieszka Śniegocka ze statuetką dla najlepszej puławskiej organizacji pozarządowej 2021 roku

Agnieszko, kiedy narodziła się myśl, by pomagać zwierzętom i stworzyć w tym celu Fundację?

Fundacja intensywnie działa na terenie powiatu puławskiego od ponad 10 lat. Każdy dzień przynosi nowe wyzwania i szczerze mówiąc, wszyscy jesteśmy tak skupieni na tym co „tu i teraz”, że muszę naprawdę sięgnąć głęboko pamięcią, żeby przypomnieć sobie, od czego to wszystko się zaczęło... Pamiętam, że już w dzieciństwie miałam wyjątkowe „szczęście” do napotykania zwierząt, które potrzebują pomocy. Zdarzało się, że przynosiłam je do domu, nawet w tajemnicy przed rodziną – tak już jakoś ze mną było, że zawsze potrafiłam zauważyć nawet w poruszającej się kępce trawy, że jest tam jakieś stworzenie, którym trzeba się zająć. Z biegiem lat to się nie zmieniało. Pewnego razu podczas spaceru zauważyłam za ogrodzeniem mijanej posesji wyzębionego, zaniedbanego psa. Wiedziałam, że muszę spróbować mu pomóc. Wtedy zaczęłam się zderzać z rzeczywistością formalności i wymogów prawnych. Zobaczyłam, że nie wystarczą same chęci, a skuteczna pomoc wymaga zinstytucjonalizowanej formy. Myślę, że to wtedy zapadła decyzja – zwierzaki z Puław i okolic

też potrzebują swojego głosu i pomocy. Zaczęłam się szkolić, dokształcać, zdobywać wiedzę i wspólnie z osobami o podobnej wrażliwości na los bezbronnych zwierzków, stworzyliśmy Fundację Przyjazna Łapa.

Jak wiele osób liczy obecnie Wasz zespół fundacyjny?

Serce Fundacji to 6 osób, ale nie moglibyśmy skutecznie działać bez wsparcia ludzi dobrej woli. Na przestrzeni lat udało się zgromadzić wokół Fundacji naprawdę zorganizowaną i oddaną społeczność. Ludzie angażują się chociażby oferując domy tymczasowe dla zwierzków, pomagając nam w transporcie, wpłacając pieniądze, pomagając nam w akcjach społecznych oraz udostępniając nasze treści w Internecie. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców Puław udało nam się między innymi zdobyć dla Fundacji „Zwierzakobusa” – samochód, który wykorzystujemy podczas prowadzonych przez nas interwencji. Mamy też sprawdzone grono lekarzy weterynarii, sklepy z artykułami dla zwierząt, a nawet prawników – wszystkie te osoby z pełną odpowiedzialnością mogą nam pomóc przyjaciółmi zwierząt i dobrymi duchami naszej Fundacji.

Jak często prowadzicie interwencje i czego one najczęściej dotyczą?

Z roku na rok tych interwencji jest coraz więcej. Myślę, że wpływ mają na to dwa kluczowe czynniki – wzrost świadomości społecznej na temat praw zwierząt oraz coraz szybszy obieg informacji. Żyjemy w czasach kiedy praktycznie każdy ma smartfona z aparatem fotograficznym, co sprawia, że po zauważeniu sytuacji, w której zwierzęciu dzieje się krzywda, można to szybko udokumentować i przestać dalej – na przykład do Fundacji, takiej jak nasza. Interwencje są naprawdę różne – od takich najbardziej bulwersujących, jak znęcanie się nad zwierzętami, po trzymanie zwierzków w nieodpowiednich warunkach, czy zły stan zdrowia konkretnego zwierzaka. Zdaję sobie sprawę, że brzmi to dość ponuro, ale jest w tym wszystkim również pozytywny aspekt. Naszym celem nie jest karanie ludzi, a pomoc zwierzę-

Piotr Górecki

Serce Fundacji to 6 osób, ale nie moglibyśmy skutecznie działać bez wsparcia ludzi dobrej woli. Na przestrzeni lat udało się zgromadzić wokół Fundacji naprawdę zorganizowaną i oddaną społeczność.

tom. Coraz częściej widzimy, że nasze działania mają sens, ludzie reagują na nie pozytywnie, a często błędy w traktowaniu zwierzków wynikają nie ze złej woli, a z braku wiedzy czy wyobraźni. Dlatego w pierwszej kolejności zawsze staramy się edukować, uświadamiać, podpowiadać i uczyć. Bardzo często to wystarczy, aby zmienić los konkretnego zwierzaka.

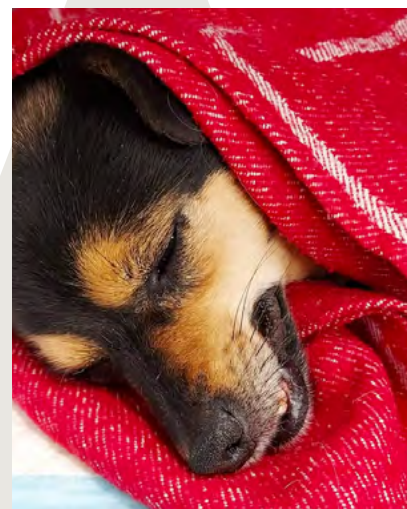
Jaka była najbardziej nietypowa interwencja, w której braliście udział?

Trudno mi wyróżnić jedną konkretną interwencję. Każda z nich budzi emocje. Czasami mamy do czynienia ze zwierzętami skrajnie zaniedbanymi. Zawsze staramy się podczas interwencji zachować pełen profesjonalizm, ale bywa tak, że te widoki i tę krzywdę, z którą musimy się mierzyć, później odchorowujemy.

Zwykle działalność fundacji dla zwierząt kojarzy się z psami i kotami. Wy jednak macie na swoim koncie również nietypowych „gości” fundacji...

Psy i koty, to najbardziej popularne zwierzaki i rzeczywiście takich interwencji jest najwięcej. Natomiast nie mamy zamkniętego katalogu „pacjentów”. Pomagamy na tyle, ile możemy wszystkim potrzebującym. Przez Fundację przewinęły się już lisy, drapieżne ptaki, bociany, żółw, kuna, a nawet zwierzęta gospodarskie, takie jak krowy czy konie. To zależy również od sezonu. Psy i koty są w naszych działaniach przez cały rok, ale wiosną, kiedy rozpoczyna się okres lęgowy, częściej trafiają do nas ptaki oraz jeże.

swojego głosu i pomocy



Fundacja to duże wyzwanie, bo działacie społecznie i utrzymujecie się ze środków otrzymywanych z zewnątrz. Czy łatwo jest znaleźć darczyńców, którzy ochoczo wspierają Fundację?

To prawda. Pracujemy w Fundacji jako wolontariusze, a wszystkie środki, które udaje nam się pozyskać przeznaczamy na działalność. Potrzeby są ogromne, ale dzięki społeczności zgromadzonej chociażby na naszym Facebooku, zawsze do tej pory udawało nam się wychodzić z każdej kryzysowej sytuacji. Mamy ogromną wdzięczność dla naszych stałych darczyńców, którzy regularnie, każdego miesiąca wpłacają środki na nasze konto, ale jesteśmy wdzięczni również za jednorazowe wpłaty. Każda symboliczna złotówka ma dla nas znaczenie i mogę zapewnić, że zostanie wydana na pomoc dla zwierząt.

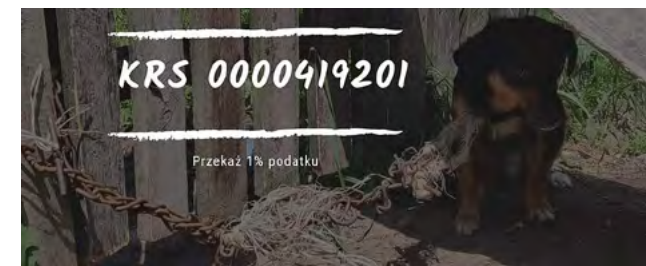
Z pewnością rozmawiając o Fundacji nie sposób nie wspomnieć o Waszych rozmaitych akcjach/kampaniach jak choćby „nie wyrzucaj mnie przed wakacjami”, czy też „Puławska Wymiana Roślin”. Czy możesz przybliżyć idee tych akcji i opowiedzieć jak wiele korzyści przynosi ich organizowanie?

Mam to szczęście, że ludzie działający wspólnie



Naszym celem nie jest karanie ludzi, a pomoc zwierzętom. Coraz częściej widzimy, że nasze działania mają sens, ludzie reagują na nie pozytywnie, a często błędy w traktowaniu zwierzków wynikają nie ze złej woli, a z braku wiedzy czy wyobraźni.

ze mną w Fundacji to osoby otwarte na świat, śledzące najnowsze trendy i stale poszukujące nowych rozwiązań. Każda taka akcja społeczna, to okazja do prowadzenia działań edukacyjnych. Przed wakacjami warto przypominać, że pies to nie jest zabawka, której możemy się pozbyć, bo przeszkadza nam w rodzinnym wyjeździe na wakacje. Tym bardziej, że żyjemy w czasach, w których w większości miast są dostępne usługi świadczone przez psie hotele. „Puławska Wymiana Roślin” to wydarzenie, na które bardzo chętnie odpowiedzieli mieszkańcy naszego miasta – udało się upiec dwie pieczenie na jednym ogniu: niepotrzebne rośliny znalazły dla siebie drugi dom i nowe życie, a my mieliśmy kolejną okazję żeby opowiedzieć o naszej działalności. Przez 10 lat funkcjonowania Fundacji udało nam się na stałe zaistnieć



w świadomości mieszkańców Puław. Chętnie bierzemy udział w miejskich wydarzeniach, integrując się z innymi działającymi w naszym mieście organizacjami i wymieniając się doświadczeniami.

Już za chwilę będziemy mogli podzielić się 1% swojego podatku. Czy w tym wypadku możemy również wesprzeć Waszą fundację?

Oczywiście, że tak – środki z 1% to bardzo ważna część każdego naszego budżetu. Od 2016 roku posiadamy status Organizacji Pożytku Publicznego. Spełniamy wszystkie warunki ustawowe, co potwierdza wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym. Co roku przy okazji rozliczeń podatkowych zachęcamy do wsparcia naszej Fundacji.

Jakie jest Twoje największe marzenie jeżeli chodzi o Fundację?

Odpowiem przewrotnie – największe marzenie to takie, żeby Fundacja miała jak najmniej pracy, bo to oznacza brak krzywdy zwierzków. Ale staram się stąpać twardo po ziemi, dlatego będę zadowolona jeśli będziemy mogli po prostu stabilnie i na bieżąco pomagać wszystkim stworzeniom, które tego potrzebują.

Dziękuję za rozmowę.

Barbara Bułdys

Miasto w ogrodzie, czyli ogród w mieście

12 marca 1927 roku prezydent RP Ignacy Mościcki zainicjował budowę Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Tarnowie. W niespełna trzy lata, pomiędzy majem 1927 roku a grudniem 1929, całkowicie od podstaw wybudowano i uruchomiono nowoczesną fabrykę. Ale nie tylko... Obok powstało miasto-ogród.



Szpalery drzew, Copyright@M. Tomaszewki

Równocześnie z obiektami przemysłowymi powstawała dzielnica mieszkaniowa, która swoją nazwę przyjęła od nazwiska Prezydenta Mościckiego. W pierwszej kolejności powstała willa dla Dyrektora, 16 murowanych domów dla inżynierów i urzędników i 14 drewnianych tymczasowych baraków dla 136 rodzin robotników. Mieszkania finansowane były ze środków spółdzielczych, przy współudziale fabryki. Od początku lokalizacja domu na planie osiedla wynikała z wykształcenia i zajmowanego w fabryce stanowiska.

Jako pierwsze powstało osiedle północne – sąsiadujące z fabryką, a po 1934 roku późniejsze, południowe – tzw. „Za Torem”. Mościce zaplanowano jako nowoczesną dzielnicę przemysłową, zgodnie z howardowską ideą miasta-ogrodu, która narodziła się pod koniec XIX wieku w Londynie. Jej założenia zostały ujęte w książce „Miasta ogrody jutra” autorstwa Ebenezera Howarda, opublikowanej w 1902 roku. Autor postulował konieczność budowania nowoczesnych samowystarczalnych ekonomicznie i kulturowo miast, pozbawionych skrajnego ubóstwa,

brudu i przestępczości, otoczonych przez pasy zieleni i pól uprawnych, zaopatrujących miasto we własną żywność. Nadrzędnym celem tego projektu było powstanie idealnej społeczności, żyjącej w przestrzeni stanowiącej połączenie zalet miasta (praca, rozrywka) i spokojnej wsi gwarantującej kontakt z naturą oraz niższe koszty utrzymania.

Mościce znakomicie wpisują się w tę narrację. Szeroka na 9 metrów ulica Lipowa (obecnie Kwiatkowskiego), łącząca Tarnów z fabryką, oddziela strefę pracy (fabryka) od odpoczynku

Mościce uchodziły za nowoczesną, komfortową i luksusową dzielnicę mieszkaniową, symbol postępu, nierzadko awansu zawodowego i społecznego w odrodzonej Polsce. Mieszkańcy określają siebie jako „mościczanie”.

(osiedla). Po pracy można było szybko wrócić do domu.

W oparciu o regularną siatkę ulic, projektowanych pod ruch pieszego i kołowy, zadbano o bezpieczeństwo użytkowników i wygodę poruszania się. Tak przemyślane ciągi komunikacyjne umożliwiały przewietrzanie i swobodny ruch powietrza.

Nowe ulice przyjęły nazwy od drzew: Lipowa (E. Kwiatkowskiego), Głogowa, Topolowa, Czerwonych i Białych Klonów, Jarzębinowa, Jesionowa (Ks. Indyka), Akacja i Kasztanowa.

Drzewa liściaste, pochłaniające metale ciężkie stanowiły naturalną barierę ochronną przed zanieczyszczeniami wynikającymi z produkcji związków chemicznych.

Każdy dom, mieszkanie, posiadał własny ogródek (warzywniak), którego wielkość zależała od powierzchni zajmowanego domu. Mieszkańcy sami mogli je pielęgnować i uprawiać lub zaopatrywać się w fabrycznym, eksperymentalnym gospodarstwie rolnym. Fabryka posiadała także oborę i zaopatrywała w produkty zarówno mieszkańców, jak i stołówki pracownicze.

Rosnące wokół fabryki drzewa, z których zbierano owoce na własny użytek także znacznie zmniejszały wydatki przeznaczane na utrzymanie mniej zamożnych rodzin.

W 1939 roku Mościce liczyły ok. 4 tys. mieszkańców. Fabryka, w trosce o swoich pracowników, wybudowała ambulatorium i objęła wszystkich pracowników obowiązkowymi badaniami lekarskimi. Z czasem powstała szkoła, ochronka, kaplica, kasyna, poczta, obiekty sportowe, sklepy i inne usługi, pozwalające na samowystarczalne funkcjonowanie przyfabrycznej dzielnicy. Osiedla oferowały zielone tereny rekreacyjne (boiska, korty tenisowe, baseny, przystań wodna, halę sportową i inne), a nawet park z zakładowym mini Zoo.



Na tyłach bloków mieszkalnych, podlewanie przydomowego ogrodu, Copyright@M. Tomaszewki



Uprawy, przydomowy warzywnik, Copyright@M. Tomaszewki



Ogród na osiedlu „Za Torem” Copyright@M. Wolska



Skwer przy ul. Jarzębinowej, Copyright@M. Tomaszewki



Grupa Azoty 

Wspieramy mistrzów i przyszłe pokolenia sportowców



Tytularny Sponsor
Narodowego Programu
Rozwoju Biegów
Narciarskich


**GRUPA
AZOTY**